NAJLEPSI sportowcy NOWEJ HUTY

Uroczyste zakończenie naszego konkursu-plebiscytu i ogłoszenie listy dziesięciu najlepszych — zdaniem Czytelników — sportowców Nowej Huty, nastąpiło, jak wiadomo, na sobotnim balu sportowca w HiL. Przedstawiamy zwycięzców — od lewej: Andrzej Jagielski, Alfred Kałuziński, Jerzy Kołodziejski, Kazimiera Morawska, Zbigniew Urbańczyk, Jerzy Szymczyk, Jolanta Szatko, Jerzy Kostro i Artur Komorowski. Dziewiąte miejsce zajęła Alicja Bigaj z Yacht Clubu Budowlani, niestety zdjęcia jej nie udało nam się zrobić, zawodniczka przebywa bowiem poza granicami kraju.

Szersze omówienie konkursu-plebiscytu znajdą Czytelnicy na str. 5.

Fot. M. GŁADYSEK

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 7 (947) 15–21. II. 1975 50 gr

Pokłosie partyjnych konferencji

Robocze spotkanie

W dniu 10 lutego odbyło się wspólne posiedzenie sekretariatów Komitetu Fabrycznego i Komitetu Dzielnicowego PZPR. Spotkanie miało charakter roboczy, a jego celem była kontynuacja współpracy obu komitetów na wielu odcinkach pracy politycznej i gospodarczej.

Program współpracy jaki opracowano i zatwierdzono w toku spotkania opiera się na zagadnieniach wynikłych z uchwał i postulatów, tak fabrycznej jak i dzielnicowej konferencji partyjnej. Główne kierunki współpracy na najbliższy okres streszczają się do kilku zasadniczych punktów: współpracy w zakresie usprawnienia budownictwa mieszkaniowego, rozwoju komunikacji, budowy szpitala „B", rozwoju placówek handlowych i usługowych, zagadnienia ochrony środowiska i współpracy na odcinku społeczno - politycznym.

KSIĄŻECZKI DLA SIEROT

Jeszcze jedna piękna inicjatywa organizacji związkowej: ostatnio odbyło się kolejne wręczenie książeczek mieszkaniowych, ufundowanych przez organizację związkową huty, sierotom po tragicznie zmarłych pracownikach HiL. Książeczki PKO otrzymali: Leszek Wróbel, Wiesława Pazdalska, Elżbieta Jabłońska, Marta i Michał Banaś. Książeczki wręczyli dzieciom prezes RZK A. Dałkowski i sekretarz Rady S. Ptaśnik.

Fot. S. GAWLIŃSKI

NASZA ODPOWIEDŹ

320 mln złotych dodatkowej wartości produkcji towarowej

600 tys. godzin pracy w czynie społecznym

Ponad pół miesiąca w zakładach, pionach i wydziałach huty trwała gospodarska dyskusja załogi, której celem było rozważenie możliwości podjęcia zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Motorem tych działań był aktyw partyjny i społeczny. W efekcie załoga na otwartych zebraniach partyjnych wydziałowych konferencjach samorządu robotniczego i naradach wytwórczych zgłosiła szereg cennych zobowiązań.

8 lutego na Konferencji Samorządu Robotniczego HiL przedstawiciele poszczególnych zakładów i wydziałów w obecności **Stanisława Gębali** — sekretarza KW PZPR, **Waldemara Dudka** — wiceprzewodniczącego ZG ZZH oraz **Kazimierza Lutego** — wiceprzewodniczącego WRZZ przedstawili decyzje ich załóg. Padają kolejno meldunki załóg zakładu surowcowego, stalowniczego, walcowni zimnej blach, gorącej blach, drobnej i drutu, gorącej taśm, slabingu i walcowni wstępnej oraz zakładu koksochemicznego i przetwórstwa hutniczego. Zgłaszają je aktywiści samorządu robotniczego **T. Schwabenthan, J. Joniec, L. Karpiński, J. Kiszka, J. Kurzydło i Cz. Grzybowski.** Sumaryczne zobowiązania krakowskich hutników przedstawia **St. Suchoński** — dyrektor ekonomiczny huty.

Wyrazem pełnej akceptacji masowego ruchu społecznego załogi stały się decyzje KSR przyjmujące ogólną wartość zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Równocześnie KSR zobowiązała dyrektora naczelnego huty do stworzenia niezbędnych warunków techniczno - organizacyjnych, umożliwiających realizację zobowiązań oraz powołała Sztab Czynu Społecznego w składzie **J. Wegiel, St. Strama, J. Zdradzisz, St. Żmuda, J. Popiołek, A. Budzowski i St. Szeliga.**

Konferencja Samorządu Robotniczego jednomyślnie postanowiła przesłać list do Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, w którym między innymi czytamy:

... zobowiązania krakowskich hutników, stanowiące odpowiedź na Wasz apel sumują się 320 milionami złotych dodatkowej wartości produkcji towarowej wyrobów hutniczych, przeznaczonej na rynek krajowy i eksport. Dla wykonania tej wartości niezbędne będzie wyprodukowanie ponad plan: 40 tys. ton koksu, 50 tys. ton surówki, 100 tys. ton stali, 70 tys. ton półwyrobów, 60 tys. ton wyrobów walcowanych i przetwórstwa hutniczego oraz innych wyrobów.

Równocześnie załoga zobowiązała się do ciągłego podnoszenia efektywności gospodarczej poprzez zastosowanie szeregu przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, zmierzających do modernizacji urządzeń, usprawnienia technologii, oszczędności surowców, materiałów i paliw.

Ponadto postanowiono przepracować w czynie społecznym 600 tys. roboczo-godzin przy pracach zmierzających do poprawy warunków socjalno-bytowych załogi".

Zabierając głos sekretarz KW PZPR **St. Gębala** wyraził gorące podziękowanie za inicjatywę załogi. Wielkość podjętych zobowiązań jest szczególnie godna podkreślenia — stwierdził mówca — i jest ona wyrazem aktywności działania partyjnego, związkowego i młodzieżowego oraz

(Dokończenie na str. 2)

opinie

Papierowe barykady

Robotnik zatrudniony przy maszynie umie cenić każdą minutę. Musi przecież w ciągu dnia wykonać określone zadania. Kiedy coś się psuje w systemie organizacji pracy, gdy zdarzają się przestoje — każdy robotnik będzie zaniepokojony, podenerwowany. Robotnik bowiem chce pracować i zarobić, a każde wyczekiwanie obniża zarobek.

Tymczasem w niektórych środowiskach utarł się pogląd, iż pracą nie należy się przejmować, że przecież praca nie zając, nie ucieknie; nie warto się wysilać itp. Takie opinie utrzymują się przeważnie tam, gdzie nie jest łatwo rozliczyć pracownika z jego pracy i trzeba zaufać jego zawodowej uczciwości.

Nie są to na szczęście zbyt częste przypadki, ale nie należy tego zjawiska lekceważyć, bowiem może ono wywierać zbyt ujemny wpływ zwłaszcza na ludzi; młodych, dopiero podejmujących pracę zawodową. Jeden z moich przyjaciół przekonywał mnie, że młodzi ludzie uciekają z jego zakładu, bo nie przydziela im się ambitnych zadań. Nie mają oni okazji do wyżycia się w pracy zawodowej, w czasie której mogliby sprawdzić swoje umiejętności.

Należałoby ten głos potraktować jako sygnał ostrzegawczy, tym groźniejszy, iż dotyczy on ludzi młodych. Drugi mój znajomy podał mi nawet kilka faktów ze swojego podwórka, tak bardzo charakterystycznych dla niektórych środowisk. Kiedyś był on pracownikiem fizycznym, żył w gronie ludzi, dla których liczyły się konkretne wyniki w produkcji. Teraz jestem urzędnikiem — żalił się mój rozmówca. — Chodzę w ładnych garniturach, częściej zmieniam koszule i krawaty, ale przez wiele godzin nudzę się w biurze.

W ciągu kilku godzin wykonuję swoją pracę zawodową, a potem chodzę i chce mnie trafić, bo szkoda mi marnowanego czasu. Moi aktualni biurowi koledzy spoglądają na mnie dziwnie — ciągnie dalej — uważając mnie chyba za pomylonego. Kiedyś jeden z nich powiedział, że jeszcze w życiu dość mi się za kołnierz naleje, a poza tym za takie pieniądze nie warto się wysilać. Ale przecież chodzi nie tylko o pieniądze. Jestem jeszcze młody, chciałbym w tym życiu coś jeszcze zrobić, a w tym środowisku mogę przeczekać życie...

— Jak to przeczekać? — zapytuję.

— No widzisz — tłumaczy mi mój rozmówca — ci moi koledzy biurowi, to młodzi starcy. Jeszcze nie dobili pięćdziesiątki, a już nie mają żadnych aspiracji życiowych. Ich cały wysiłek streszcza się do tego, jak przeżyć te osiem godzin, a właściwie, jak je przeczekać. Kiedyś zwróciłem uwagę jednemu z nich, iż taką błahą sprawę może załatwić jednym telefonem; odpowiedział mi, iż nie miałoby to należytego smaku. Bo wiadomo, iż przygotowanie pisma, niesienie do hali maszyn, późniejsza rejestracja, to dla niektórych cały urok urzędniczego życia.

Przyglądam się tym moim nowym przyjaciołom i obserwuję ich wysiłki, które czynią, aby stwarzać wrażenie zapracowanych. Niektórzy nawet nie ruszają się przez całe osiem godzin ze swojego miejsca, aby ktoś nie zobaczył, nie posądził, że z nadmiaru wolnego czasu szwendają się po korytarzach. Trzeba zdobyte pozycje umieć bronić.

Gdyby ktoś poprosił ich o dodatkową pracę, zakrzyczą, będą powoływać się na swoje wyczerpanie pracą zawodową itd., itd. Jedna wielka komedia — westchnął na zakończenie swoich wywodów mój znajomy.

Na całe szczęście są to przypadki dość rzadkie. Ale są i takie miejsca pracy, gdzie rzeczywiście młodzi ludzie zabarykadowali się papierkami, stworzyli sztuczną zasłonę, która ma im gwarantować spokój na całe osiem godzin każdego dnia.

Mówi się, że ryba zaczyna cuchnąć od głowy; wszystko przecież zależy od tego, kto kieruje daną komórką, kto przydziela i kto rozlicza z wykonywanej pracy. I znów trzeba byłoby posłużyć się truizmami i mówić o tym, jacy kierownicy są nam potrzebni, bo przecież tak wiele zależy od każdego kierującego nawet najmniejszą komórką.

Wiemy, że potrzeba nam z każdym dniem coraz więcej dobrych, ambitnych fachowców; gorzej, jeśli młodzi ludzie trafiają w środowisko wyżej opisane.

Trzeba więc burzyć papierowe barykady. ZASTĘPCA

Porady prawne dla hutników

Rada Zakładowa Kombinatu zawiadamia, że:

— w każdy wtorek i czwartek, w godz. 12.30—15 — wiceprokurator Ludwik Szulc,

— a w każdy ostatni czwartek miesiąca — prokuratorzy Zbigniew Skotnicki i Jan Białas

udzielają pracownikom huty społecznych porad prawnych.

Porady udzielane są w pokoju 125, bud. „S" (RZK).

Z ŻYCIA PARTII

— *Nie chciałabym, gdy dorosnę* — mówi z wielką powagą 11-letnia Renata urodzona w Nowej Hucie — *żyć w mieście wiezowców i samochodów. Nowa Huta powinna być miastem zieleni i radości. Żeby było w nim dużo uśmiechniętych ludzi...* Inne znów dzieci w jej wieku ponosi fantazja nowoczesnej techniki. Widzą dzielnicę poprzecinaną wzdłuż i wszerz szybkimi arteriami komunikacyjnymi, rozwiązaniami tunelowymi itd. A każdemu z nas, niezależnie od wieku marzy się, by Nowa Huta była coraz piękniejsza. Żeby nam się żyło wygodniej i dostatniej.

W ubiegłym roku oddano do użytku 12 tys m kw. powierzchni w budownictwie usługowym. W tym roku wielkość ta wzrośnie ponad dwukrotnie i osiągnie 30 tys. m kw. Jest to wielki wysiłek budowlanych borykających się z licznymi trudnościami własnymi. Wiemy jednak, że i ten trud budowlanych, nie zaspokoi potrzeb mieszkańców dzielnicy. Niedostatek w tym względzie odczuwamy wielki. Obok inwestycji bieżących trzeba odrobić zaległości z lat ubiegłych, kiedy to budownictwo towarzyszące mieszkaniówce było w niełasce.

Ale nie tylko chcemy lepiej mieszkać i mieć możliwości zaopatrzenia tuż pod ręką, na terenie własnego osiedla. Chcemy też pracować w lepszych warunkach. Nasze przedsiębiorstwa — mówił **Józef Pyra** z „Mostostalu" powinny mieć w Nowej Hucie budynki ze stali i szkła. Stać nas na to. Przecież na terenie naszej dzielnicy znajdują się przedsiębiorstwa o dużej randze w regionie i kraju... Nie powinno się zdarzyć, jak to miało miejsce w przypadku PZRI — podkreślił dyrektor naczelny „Budostalu", **Edward Barszcz** — żeby nowohuckie zakłady przenoszono do innych dzielnic Krakowa.

Praca — dom — wypoczynek. To trzy zasadnicze części doby zapracowanego człowieka. To trzecie ogniwo oznacza racjonalne wypełnienie czasu wolnego po pracy. Czyli więcej ciągów spacerowych, relaksu w otoczeniu zieleni, na świeżym powietrzu, godziwej rozrywki w świetlicach, domach kultury. **Stefan Olszewski** — przew. DzRZZ apelował o przyspieszenie lokalizacji ośrodka wypoczynkowego w rejonie Dobczyc... Ale, jeśli chcemy wypoczywać wśród zieleni i kwiatów, już dzisiaj poważnie trzeba zająć się sprawami ochrony środowiska. Potrzeba tu nie tylko wielkich nakładów finansowych na filtry i inne urządzenia chroniące atmosferę przed „wyziewami przemysłu", ale również autentycznego zaangażowania wielu ludzi. Właściwego zrozumienia problemu dzisiaj, by jutro było czym oddychać.

I wiele jeszcze innych spraw trzeba rozwiązywać już dzisiaj, bo marzenia muszą być wsparte konkretną i przemyślaną robotą. Wówczas mają szansę spełnienia.

H. ROSIEK

Po dzielnicowej konferencji partyjnej

Marzenia i fakty

Nasza odpowiedź

(Dokończenie ze str. 1)

działania kierownictwa gospodarczego huty.

Na zakończenie posiedzenia przewodniczący obrad KSR **Józef Nowotny** powiedział: *„wszyscy w hucie zdajemy sobie sprawę z faktu, iż apel I Sekretarza KC PZPR i Premiera PRL, skierowany do załogi trafił na dobry klimat polityczny w hucie, który — mimo obecnie występujących trudności — pozwoli na pełną realizację zobowiązań. Będzie to możliwe po wyremontowaniu V wielkiego pieca i dzięki zapowiedzianej pomocy władz zwierzchnich".* **(Staż)**

Przyjaźń i koleżeństwo

Piękny przykład przyjaźni i humanitaryzmu dali pracownicy Wydziału Obróbki Walców P-67. Ich kolega i długoletni pracownik wydziału Józef Maj znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji, dotknięty ciężką chorobą. Konieczna była transfuzja.

Na wiadomość o losie kolegi pospieszyło mu z pomocą 33 pracowników P-67, którzy honorowo oddali swą krew dla ratowania zdrowia i życia kolegi.

Ten szlachetny czyn zasługuje na słowa najwyższego uznania, bo „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie"...

Z PRACY KÓŁ ZBoWiD ZS

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła ZBoWiD Zakładu Surowcowego, grupującego b. kombatantów z Wielkich Pieców, Aglomerowni i Wydziału Przerobu Żużla. Po złożeniu sprawozdania z działalności kół zbowidowskich przy P-30 i P-40/41 przez prezesa Stanisława CZEKAJA, zebrani dokonali oceny pracy ustępujących zarządów kół oraz wysunęli szereg postulatów dotyczących spraw socjalno-bytowych, rentowych i odznaczeniowych.

Do nowego Zarządu Koła ZBoWiD ZS zostali wybrani: prezes Stanisław CZEKAJ, wiceprezes — Stanisław OŁDAK, sekretarz — Tadeusz GŁĄBIK i skarbnik — Edward ZABAGŁO. Z uwagi na integrację nowego Zakładu obejmującego kilka wydziałów, dokonano wyboru grupowych w wydziałach produkcyjnych.

STANISŁAW CZEKAJ

Z gospodarnością na bakier

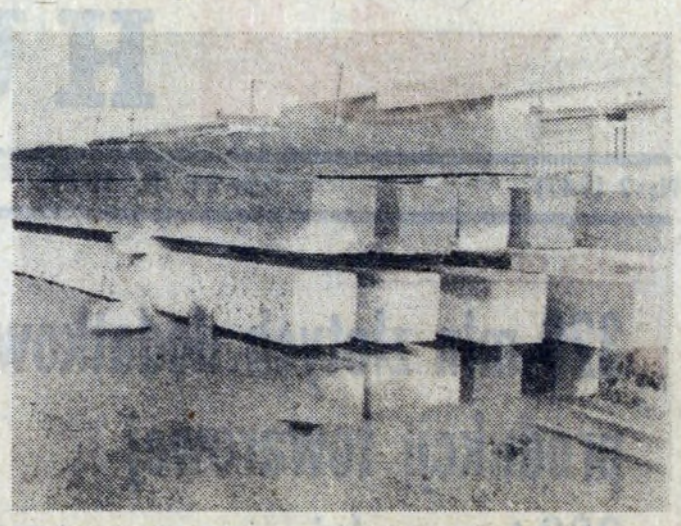

Dziś publikujemy kolejne zdjęcie o sposobie magazynowania elementów żelbetowych, zaznaczając, że nie są one własnością Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, a budowlanych budujących walcownie blach trafo, korzystających niejako z gościnności zakładu. Trzeba podkreślić, że kierownictwo i załoga zakładu jest wzorem dbałości o porządek i poszanowanie mienia i dziw bierze, że budowlani mając tak doskonały przykład ładu, lekceważą gospodarność i troskę o materiały. **JÓZEF ROŚKIEWICZ**

OGNISKO TKKF JAGIELLOŃSKIE ZAWIADAMIA

W dniu 19 lutego o godzinie 17.30 odbędzie się w świetlicy „Jagiellonka", os. Jagiellońskie bl. 29, zebranie sprawozdawcze za rok 1974 Ogniska TKKF Jagiellońskiego. Zarząd zaprasza na zebranie wszystkich członków i sympatyków.

Jednocześnie komunikat: zapisy do sekcji kulturystycznej odbywają się codziennie w godzinach od 16 do 20 w Ognisku TKKF, os. Kazimierzowskie bl. 29. (jd)

Premiera filmu „Orzeł i reszka" w kinie „Świt"

9 bm. w kinie „Świt" w Nowej Hucie odbyła się uroczysta premiera filmu w reżyserii **Ryszarda Filipskiego** pt. „Orzeł i reszka". Film został przyjęty przez widownię z dużym aplauzem. Po premierze reżyser przedstawił publiczności zespół aktorów, którzy brali udział w filmie. Większość z nich to aktorzy Teatru Ludowego w Nowej Hucie.

Ryszard Filipski — dziękując publiczności za dobre przyjęcie filmu — zapowiedział jednocześnie, że zespół aktorski, którym kieruje, przygotowuje się do wystąpienia w następnych filmach.

„Palący" problem

Co chwilę dzwoni ktoś do redakcji z prośbą o interwencję: pomóżcie nam ludziom ułomnym, którzy nie zdążyli się nauczyć palić. Dojeżdżamy codziennie do pracy zakładowymi środkami lokomocji i nie zdarzyło się jeszcze, by ktoś z jadących z nami palaczy wstrzymał się przez tę godzinę czy więcej jazdy od palenia papierosów. Jeśli takich palaczy w autobusie znajdzie się kilku, ci co nie palą duszą się dosłownie.

Ludzie pytają: Czy redakcja nie może interweniować? Przecież zostały wydane zarządzenia Naczelnego Dyrektora HiL, zakazujące całkowicie palenia w autobusach. Co z tego, jeśli nikt ich nie przestrzega. A przecież każdy kierowca może zabrónić palenia. Bo my jesteśmy bezbronni wobec naszych współpasażerów, niejednokrotnie kolegów z tego samego wydziału.

Pojechaliśmy sprawdzić, przekonać się naocznie jak wygląda ten problem w codziennym życiu. Niestety nasi czytelnicy mają rację. W samochodzie jadącym na trasie HiL — Kazimierza Wielka było czarno od dymu. Nie palącym takie warunki bardziej niszczą zdrowie. A poza tym, jakieś normy, zasady, zarządzenia istnieją i tych przestrzegać trzeba. Zwłaszcza, że po zarządzeniu Premiera w sprawie zakazu palenia w miejscach publicznych, które obowiązuje w całym kraju, muszą nastąpić zmiany i w zakładowych autobusach. **(bog)**

Zebranie spr. wyborcze sekcji piłki nożnej

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej KS Hutnik zaprasza na zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji, które odbędzie się w dniu 21 lutego br. o godzinie 16.30 w sali teatralnej centrum administracyjnego HiL.

TURNIEJ „OSKARA"

W dniu 9 bm. w Belgradzie zakończony został wielki międzynarodowy turniej bokserski „Oskara" rozegrany w bardzo silnej obsadzie.

Do finału turnieju zakwalifikował się zawodnik KS Hutnik **Kazimierz Szczerba**, który zdobył srebrny medal. Gratulujemy!

WALNE ZEBRANIE SEKCJI BOKSERSKIEJ

11 bm. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze sekcji bokserskiej KS „Hutnik", w którym udział wzięli przewodniczący Sekcji Boksu Wojewódzkiej Federacji Sportu — mgr **Fąfara**, oraz przedstawiciele opiekuńczych Wydziałów Sekcji Bokserskiej z W-3 i z W-17, a także działacze, trenerzy i zawodnicy sekcji. **Niestety na zebraniu nie było przedstawiciela Zarządu Klubu, co jest szczególnie niezrozumiałe dla zawodników, trenerów i działaczy sekcji, mieli oni bowiem wiele istotnych postulatów pod adresem Zarządu**

Działalność sportowa Sekcji Bokserskiej w ostatnim roku została oceniona pozytywnie. Zawodnicy **Jagielski, Szczerba** i **Talar** znajdują się aktualnie w kadrze narodowej seniorów, natomiast **Majkrzak** jest członkiem kadry narodowej juniorów.

Istnieją realne szanse, aby jubileusz 25-lecia sekcji, który będziemy obchodzić za 2 lata uczcić awansem do I ligi. Wymaga to jednak o wiele większej niż dotąd pomocy Zarządu Klubu oraz wzmocnienia aktywu społecznego działaczy, których obecnie w Sekcji Bokserskiej jest zbyt mało.

SYMPATYCY I KIBICE BOKSU

Halowy turniej piłkarski

W hali nowohuckiej „Wandy" rozegrano kolejny na terenie naszej dzielnicy turniej piłkarski. Startowały zespoły Cracovii Zwierzynieckiego, Garbarnii oraz dwa zespoły gospodarzy. Bardzo dobrze spisali się w zawodach Hutnicy zajmując pierwsze miejsce.

Hutnicy w spotkaniach eliminacyjnych pokonali Zwierzynieckiego 2:0 i Cracovię 4:3. W meczu o pierwsze miejsce pokonali pierwszy zespół Wandy 4:2.

Młody bramkarz Hutnika — Sitka został uznany najlepszym bramkarzem turnieju.

Odpowiedź załogi KZBiŻ na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

Załoga Krakowskich Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych w Łęgu w odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza, wysłała serdeczne podziękowania za słowa uznania, jakie zostały skierowane pod jej adresem. Równocześnie dokonano w zakładzie rozeznania, przez aktyw partyjny i związkowy, możliwości wykorzystania rezerw produkcyjnych i postanowiono podjąć dodatkową produkcję dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego i komunalnego.

Ustalony plan produkcji dodatkowej został zatwierdzony na posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego w dniu 6 lutego 1975 roku i zawiera zadania produkcji 5000 metrów sześciennych elementów prefabrykowanych o wartości siedem milionów złotych w następujących asortymentach:

- 3 tysiące metrów sześciennych elementów dla budownictwa mieszkaniowego i ogólnego,
- 1 tysiąc metrów sześciennych słupów energetycznych,
- 1 tysiąc metrów sześciennych elementów dla budownictwa wiejskiego.

Ponadto zobowiązania idą w kierunku usprawnienia gospodarki materiałowej, jak też dalszego udoskonalenia systemu zarządzania. Postanowiono również konsekwentnie dążyć do poprawy warunków socjalnych i bytowych załogi.

Efekt dobrej współpracy

Suwnice w stalowni konwertorowej mają decydujący wpływ na wykonywanie zadań produkcyjnych. Każdy remont odbija się na tempie pracy stalowni. Ostatni zaplanowano na 60 godzin. Bardzo to „wyśrubowany" czas. Dzięki jednak dobremu przygotowaniu suwnicy do remontu przez służbę utrzymania ruchu stalowni pracownicy Wydziału Remontów Mechanicznych ZRH mogli go jeszcze skrócić o 7 godzin. Nie przyszło im to łatwo. Po raz pierwszy wykonali szeroki zakres prac, m. in. wymienili wszystkich koła suwnicy. Przy remoncie tym zrealizowano już część podjętego zobowiązania przepracowania 16 godz. w czynie społecznym z okazji VII Zjazdu Partii.

Wymieńmy więc najbardziej wyróżniających się przy remoncie. Są to: kier. remontu **Bronisław Kowynia**, mistrz **Józef Tutaj**, brygadziści — **A. Urbański, M. Adamczyk, F. Dudzik, J. Kukuła, Z. Balik, S. Andrejew, T. Masternak.** Ze strony stalowni: mechanik rejonu mgr inż. **Marian Dudek**, mistrz **M. Leśniak, T. Flak, St. Wielgus** i **M. Herzog.**

(mg)

Rośnie Bank Ludzkich Serc

Brawo uczestnicy kolonii HiL w Nowym Sączu

Jak nas poinformowano, a wiadomość ta ucieszyła nas bardzo, dzieci hutników, przebywające na kolonii zimowej w Nowym Sączu włączyły się w akcję Banku Ludzkich Serc

W związku z tym, iż kolonia zorganizowana była w internacie Specjalnym przy ul. Broniewskiego, w tym czasie przebywało tam także 20 wychowanków tego zakładu, którzy nie mieli gdzie w tym czasie wyjechać. Uczestnicy kolonii zaopiekowali się nimi z całą serdecznością. Mało tego, dzieci naszych hutników zorganizowały zbiórkę pieniężną, a do niej zaprosiły także uczestników kolonii w Piwnicznej i ufundowały dla jednego z wychowanków Specjalnego Zakładu książeczkę oszczędnościową zbierając na nią 1240 złotych, które zostały przeznaczone dla **Piotrusia Kmietowicza** na zakup aparatu słuchowego. Równocześnie dzieci postanowiły utrzymywać stały kontakt z Zakładem Specjalnym w Nowym Sączu, przesyłać dla wychowanków książki, jak też inne upominki.

Za ten serdeczny gest dziękujemy dzieciom hutników, dziękujemy także opiekunce kolonii pani prof. **Annie Mielcarek** z XIII LO. **(bp)**

Książeczka od montażowców

Z własnych składek pracownicy Wydziału Montażowego ZRH ufundowali kolejną książeczkę mieszkaniową. Tym razem otrzymał ją dwunastoletni **Leszek Ramian**, syn tragicznie zmarłego przed niespełna dwoma miesiącami, długoletniego pracownika ZRH-WM. W imieniu załogi 10 bm. książeczkę z wkładem 12.277 zł, wraz z kwiatami i słodyczami, wręczył Leszkowi — kierownik Wydziału Remontów Mechanicznych, inż. **Mirosław Zając.**

Kierownik wydziału zobowiązał się otoczyć dalszą opieką rodzinę Leszka. Jego matka p. Irena podjęła już pracę w wydziale montażowym ZRH.

Była również mowa o ufundowaniu drugiej książeczki dla brata Leszka.

UWAGA, NARCIARZE!

Klub Narciarski Oddz. PTTK HiL zawiadamia narciarzy korzystających z wyjazdów niedzielnych na narty (nie dotyczy szkółki narciarskiej), że począwszy od najbliższej niedzieli, tj. 16. 02. br wyjazdy będą kontynuowane również w inne rejony górskie, w zależności od warunków śniegowych oraz możliwości dogodnego korzystania z wyciągów narciarskich.

Rezygnując czasowo z wyjazdów narciarzy w rejon Zakopanego, Klub Narciarski wziął pod uwagę nie tylko trudności wynikające z długiego oczekiwania w kolejkach do wyciągów, ale również przyzwyczajanie narciarzy do korzystania z różnych trudności terenowych.

Zapisy na wyjazd będą przyjmowane jak dotychczas w poniedziałki od godz. 9 przez Biuro Oddz. PTTK HiL z tym, że miejsce wyjazdu będzie każdorazowo ustalane w terminie późniejszym przez Zarząd Klubu Narciarskiego w zależności od aktualnych komunikatów śniegowych i warunków narciarskich.

Informuje się ponadto osoby zgłoszone do „Szkółki Narciarskiej", że pierwszy wyjazd nastąpił 9. 02. br. do Kowańca. Terminy następnych wyjazdów: 16 luty oraz 2 i 9 marca.

Wszystkie wyjazdy Szkółki Narciarskiej o godz. 8 rano spod „Orbisu".

Inż. Zbigniewowi Fortunie

Kierownikowi Oczyszczalni W-1/S wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają — Kolektyw Wydziału W-1/S oraz współpracownicy

LICZY SIĘ KAŻDA ZŁOTÓWKA

Redakcja „Trybuny Samorządu Robotniczego" organizuje wspólnie z wydziałami Oświaty, Kultury i Prasy oraz Społeczno-Zawodowym CRZZ konkurs dla gazet zakładowych pod nazwą „Liczy się każda złotówka".

Celem konkursu jest utrwalenie dorobku dotychczasowych kampanii, zmierzających do uporządkowania gospodarki materiałowo-surowcowej oraz upowszechnienia doświadczeń w dziedzinie oszczędzania surowców i materiałów. Szczególnie wysoko oceniane będą te publikacje, które ukażą zaangażowanie i aktywność działaczy samorządu robotniczego, a także zaprezentują konkretne efekty ekonomiczno-produkcyjne tych poczynań.

Komisja konkursowa może wziąć pod uwagę również fotoreportaże, cykle zdjęć bądź rysunków satyrycznych, związanych ściśle z podanym tematem.

Termin nadsyłania prac na adres redakcji „Głos Nowej Huty", Huta im. Lenina, budynek „S", 30-969 Kraków — upływa z dniem 15 września. Prosimy jednak o nadsyłanie prac sukcesywnie, aby był czas na ich opublikowanie. Liczyć się będą bowiem jedynie prace w y d r u k o w a n e w gazecie.

Podsumowanie wyników konkursu nastąpi w IV kwartale br. a najlepsze publikacje i najaktywniejsze zespoły wyróżnione zostaną dyplomami honorowymi i nagrodami pieniężnymi. Górna granica nagród zespołowych ustalona została na 10 tys. zł, natomiast indywidualnych — na 5 tys. zł.

Zachęcamy do udziału w konkursie wszystkich pracowników Huty im. Lenina, jak również pozostałych przedsiębiorstw z terenu naszej dzielnicy. Dzisiaj drukujemy pierwszą pracę konkursową.

Problem żelazostopów

Do jednych przemawiają złotówki, do innych dolary. Niedobrze jednak się dzieje, gdy jedne ani drugie walory do świadomości nie docierają. Obowiązujące ceny żelazostopów podam jednak w złotówkach. Tona żelazomanganu — 7100 zł, żelazokrzemomanganu — 10.500, żelazokrzemu — 5100. Na rynkach światowych ceny te wciąż rosną.

Gdzie stosuje się żelazostopy? — Naturalnie, w stalowniach. Służą do uszlachetniania stali, polepszania jej właściwości, lecz ich zużycie rzutuje w sposób zasadniczy na koszt produkcji.

Dla potrzeb polskiego stalownictwa część zapotrzebowania realizują polskie zakłady wytwórcze, resztę sprowadzamy z zagranicy. Problem stwarzają polskie żelazostopy.

Produkujemy bowiem żelazostopy o tak dużych gabarytach, że nie nadają się ze względów technologicznych do wytopu stali. Zachodzi zatem konieczność kruszenia ich na mniejsze kawałki. Robić musi to jednak odbiorca. W stalowniach HiL pracują więc specjalne agregaty zwane kruszarkami.

Głos pierwszy — starszego wsadowego ze stalowni konwertorowej:

— Kruszenie żelazostopów, a zwłaszcza żelazomanganu sprawia nam bardzo dużo kłopotu. Kruszarki nie są przystosowane do kruszenia tak dużych kawałków. Stąd częste awarie. Ślusarze i elektrycy muszą naprawiać , a nam odpowiedzialnym za terminowe dostarczenie żelazostopów na konwertory dezorganizuje to pracę. Wszystkiego tego można by uniknąć, gdyby w Polsce produkowano takie żelazostopy jak za granicą. Bułgarskie zawsze posiadają odpowiednią kawałkowatość.

To samo dotyczy dostaw ze Szwecji, Norwegii czy innych krajów. Dodam jeszcze, że przy kruszeniu powstaje bardzo dużo pyłu szkodliwego dla zdrowia. Musimy pracować w maskach. Pył ten można by odzyskać, gdyby były do tego warunki. Są wprawdzie odpylniki, ale nie wyłapują wszystkiego pyłu. Część „idzie" w powietrze, a pył wyłapany wsypujemy do materiału ukruszonego. Nic to nie daje ponieważ i tak przeznaczony jest na „rozkurz". Po prostu w czasie dodawania do wytopu unosi się w powietrze.

Głos drugi — mistrza przygotowania wsadu:

— Poruszam ten problem, gdzie tylko się da. W 1972 r. przedstawiłem go w czasie dorocznej narady mistrzów w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali. Obiecano zająć się tym od zaraz, przeanalizować, zbadać możliwości, zastanowić się. Mówię też często o tym na różnych naradach u nas w hucie. Miałem na ten temat napisać wprost do Komitetu Centralnego. Przeprowadziłem bowiem obliczenia ile tracimy rocznie z powodu kruszenia. Wyszły milionowe kwoty. Nie chcę podawać sumy, bo mnie to przeraża. Tyle tracimy! A jak utrudniamy pracę — zatrudniamy ludzi, którzy pracują w bardzo trudnych warunkach. Uważam, że jeśli już nie można zastosować u naszych producentów takiej technologii (w co nie wierzę), która eliminowałaby tak dużą kawałkowatość żelazostopów, to należało by przynajmniej zorganizować kruszenie u wytwórców, tj. w Łaziskach i Bytomiu Można by wtedy odzyskiwać wartościowy pył, spiekać go i przetapiać z powrotem. U nas w hucie przeznaczony jest na straty.

Wydaje się, że przedstawione tu dwa głosy właściwie naświetlają problem żelazostopów. W hutnictwie, gdzie operujemy tonami produkcji i milionami złotych strat czy zysków, musimy po stronie strat rozliczyć się z każdej złotówki.

Tak problem widziany jest w Hucie im. Lenina. Tak stawiano go na jednej z Konferecji Samorządu Robotniczego. Dlatego też chcielibyśmy w tej sprawie poznać stanowisko Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali.

MIECZYSŁAW GIL

Młodzieżowy patronat nad dostawami dla Huty Katowice

Nikogo nie trzeba przekonywać o tym, że ogromną rolę spełnili młodzi ludzie zrzeszeni w organizacji ZMP przy budowie kombinatu. Od tego czasu minęło ponad dwadzieścia lat.

I oto 70 kilometrów od Nowej Huty na mapach wielkich inwestycji pojawił się ponownie wielki plac budowy — Huta „Katowice". Liczy się tu każda para młodych, silnych rąk. I tym razem odwołano się do młodzieży. Na mocy porozumienia z Rządem PRL patronat nad tą budową objął Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej. Powołano sztab patronacki z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, na czele którego stanął pełnomocnik ZG d/s budowy huty „Katowice". Rozpoczęto od naboru młodzieży do pracy na placu budowy. Aktualny efekt — około 3000 młodych ludzi.

Wielka budowa uzależniona jest nie tylko od potencjału wykonawczego na miejscu wznoszonych obiektów. We wstępnym jej etapie potrzebne są przede wszystkim tysiące ton konstrukcji.

Rok 1975 został ogłoszony przez sztab patronacki rokiem konstrukcji stalowych. Odwołano się do kilkudziesięciu zakładów przemysłowych w Polsce mających jakikolwiek wpływ na terminową ich dostawę. Biura konstrukcyjne, zakłady produkujące konstrukcje i huty, błyskawicznie odpowiedziały na ten apel. **W gronie tych zakładów nie zabrakło oczywiście i Huty im. Lenina.** Wprawdzie HiL nie produkuje bezpośrednio konstrukcji stalowych, ale ma pośrednio olbrzymi wpływ na postęp prac na placu budowy. Oprócz rur i blach cienkich dostarczanych bezpośrednio do zakładów produkujących konstrukcje, Huta im. Lenina zaopatruje walcownie wielu hut w kraju w materiały wsadowe do produkcji kształtowników.

Po I Krajowej Konferencji aktywu patronackiego, jaka odbyła się w ub. roku w Katowicach przy Zarządzie Fabrycznym ZMS HiL, powołano Komisję d/s patronatu, a na jej przewodniczącego wybrano **J. Morawskiego** pracownika Działu Ekonomicznego HiL. Przy Zarządach Zakładowych ZMS P61, P60, P65, ZB, P63, P64, PT i TM utworzono także komisje zakładowe, które mają za zadanie ścisłą współpracę z Działami Planowania przy poszczególnych wydziałach w zakresie terminowej realizacji zamówień z nadrukiem „Huta Katowice". Komisje rozpoczęły swoje prace od właściwego rozpropagowania patronatu i zainteresowania młodej części załogi tą formą współzawodnictwa. I oto są już pierwsze efekty. Większość zamówień dzięki dużemu zaangażowaniu brygad młodzieżowych realizowana jest terminowo. Zarząd Zakładowy Transportu Kolejowego w porozumieniu z DOKP Kraków nadzoruje terminową wysyłkę wyrobów.

ZMS podjął się znowu wielkiej sprawy. Wielkiej sprawy dla całego hutnictwa, dla całej gospodarki narodowej. Cieszy fakt, że młodzież podejmuje wszystkie przedsięwzięcia, gdzie jest tylko potrzebna. Podejmuje je i rzetelnie się z nich wywiązuje. Huta im. Lenina przystąpiła do międzyzakładowego współzawodnictwa na najlepszy zakład patronujący hucie „Katowice".

Na zwycięzców czekają wysokie nagrody. Życzymy aby jedna z tych nagród przypadła Zarządowi Fabrycznemu HiL.

KAZIMIERZ MINIUR

15-LECIE ZBoWiD

W przeddzień uroczystości jubileuszowych XV-lecia powołania do życia Organizacji Fabr. ZBoWiD w Hucie im. Lenina odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie pod przew. prezesa **Antoniego DAŁKOWSKIEGO** z udziałem Woj. Pełn. Ministra d/s Kombatantów **płk. Józefa KNAPA** — w celu dokonania oceny działalności Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HiL.

Powołane w dniu 8. 2. 1960 r. z inicjatywy kol. **E. NOWAKA** przez 51 kombatantów-hutników Koło ZBoWiD w HiL nie mogło rozwinąć szerszej działalności z uwagi na brak lokalu i trudności finansowe. Po objęciu funkcji prezesa Koła przez dyr. **K. WAJNBERGIERA** w 1962 r. i uzyskaniu lokalu z ZDK HiL ożywiła się nieco praca organizacyjna. Na koncie osiągnięć należy zapisać: zorganizowaną na XX-lecie LWP wystawę pt. „Pracownicy Huty im. Lenina w walkach o Polskę Ludową", która cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa nowohuckiego; budowę pomnika na miejscu straceń 80 zakładników w Grębałowie (przewodniczący Komitetu Budowy — mgr inż. W. KÜNSTLER) oraz ufundowanie sztandaru, wręczonego 18. I. 1965 r przy udziale marsz. Iwana KONIEWA.

Po wyborze na stanowisko prezesa w 1966 r. kol. A. DAŁKOWSKIEGO dużemu wzrostowi szeregów towarzyszyła ożywiona działalność organizacyjna. Organizacja Fabryczna podniesiona do szczebla Oddziału zwiększyła szeregi do 680 członków skupionych w 18 kołach zakładowych i wydziałowych, reprezentujących wszystkie ugrupowania kombatanckie: b. powstańców wielkopolskich z 1918 r., weteranów powstań śląskich z 1919—21 r., b. żołnierzy wojny obronnej 1939 r., I i II Armii LWP, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Armii Radzieckiej, uczestników walk z UPA, partyzantów AL, AK, BCh, uczestników Ruchu Oporu w Polsce, we Francji i Czechosłowacji oraz więźniów politycznych obozów koncentracyjnych.

Dorobek piętnastolecia jest imponujący. Zorganizowany w 1968 r. z inicjatywy kol. A. Dałkowskiego w czynie społecznym Klub ZBoWiD (kierownik A. SZYDŁOWSKI) wraz ze stałą wystawą pamiątek pt. „Hutnicy 25 lat temu" oraz otwarte na XXV-lecie Zwycięstwa nad faszyzmem MUZEUM CZYNU ZBROJNEGO PRAC. HUTY IM. LENINA (kustosz mgr J. BUGAJSKI) zwiedziło dotychczas ponad ćwierć miliona osób w tym 80 proc. młodzieży szkolnej i robotniczej oraz 185 delegacji zagranicznych z 26 krajów ze wszystkich kontynentów.

W Klubie ZBoWiD HiL zorganizowano (wg dokumentacji od 1966 r.) ponad 400 imprez dla upamiętnienia wydarzeń historycznych z udziałem ponad 80 tys. członków z rodzinami i załogi HiL, w dużej części młodzieży ZMS.

Od 1966 r. urządzono 150 rajdów, biwaków partyzanckich, wycieczek i wyjazdów do podopiecznych kół zbowidowskich w ramach łączności miasta ze wsią. Do ciekawszych imprez należy międzynarodowy rajd szlakami braterstwa broni „Lenino — Berlin", w którym w 1967 r. wzięło udział na 10 trasach 350 uczestników. W czasie rajdu, przemierzono szlak 17 tys. km pobierając ziemię z pobojowisk Polski, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, którą następnie umieszczono na miejscu honorowym w gablotach Muzeum Czynu Zbrojnego.

W zorganizowanym w jesieni 1974 r. pod przew. Posła **K. KURASIA** rajdzie na Słowację dla uczczenia XXX rocznicy Narodowego Powstania Słowackiego wzięło udział 30 kombatantów - hutników, którzy razem z kolegami z Koszyc złożyli wieńce przy pomnikach poległych żołnierzy radzieckich i słowackich na Przełęczy Dukielskiej.

Po przejęciu przez posła K. Kurasia funkcji prezesa pod koniec 1973 r. w następnym roku zostały otwarte przy Klubie ZBoWiD HiL — BIBLIOTEKA i CZYTELNIA ze zbiorem książek o tematyce z okresu II Wojny Światowej, które stanowią nie tylko pomoc dla prelegentów i przewodników po Muzeum ale dużą pomoc dla uczniów szkół nowohuckich, opracowujących zagadnienia o tematyce historycznej.

Dużą pomoc dla Muzeum stanowi przygotowanie materiałów przez Komisję Historyczną, wykonującą żmudne prace pod kierunkiem inż. ADAMA PIKUŁY. Komisja ta „przepracowała" ok. 3 tys. dokumentów, fotografii itp. eksponatów, oczekujących na wystawienie. Toteż prezesa KURASIA wraz z Zarządem czeka trudne zadanie rozszerzenia Muzeum przez dobudowanie II piętra. Uzyskano na ten cel pół miliona zł ale potrzeby są dwukrotnie wyższe i wymagają włączenia się większej ilości działaczy.

Podkreślić należy pełną współpracę kombatantów-hutników z organizacjami społecznymi Kombinatu ZMS, TPPR, LOK, PTTK, z którymi urządziliśmy dla załogi HiL szereg uroczystości dla upamiętnienia wydarzeń historycznych w Klubie wraz ze zwiedzaniem Muzeum.

Osiągnięcia te były możliwe dzięki pełnej integracji wszystkich środowisk kombatanckich oraz stworzeniu przez KF PZPR HiL właściwego klimatu dla pracy ZBoWiD, którego praca wychowawcza została b. wysoko oceniona.

(Dokończenie na str. 4)

Sukces filmowców-amatorów

Działający od dziewiętnastu lat przy ZDK HiL, Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta" ma na swym koncie wiele osiągnięć krajowych i zagranicznych. Pisaliśmy o nim niejednokrotnie. Dzisiaj z całą przyjemnością informujemy o uroczystości jaka w AKF-ie „Nowa Huta" odbyła się ostatnio, z udziałem m. in. zastępcy naczelnika Urzędu Dzielnicowego — inż. Krzywdy i kierownika Wydziału Kultury — mgr Anny Siatkowskiej. Przybyli oni aby dokonać aktu dekoracji wyróżnionych członków Odznakami Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa i Budowniczego Nowej Huty. W trakcie tej uroczystości, ogłoszono również wyniki II Przeglądu Filmów KADR 16, którego laureatami zostali: Jerzy Ridan, Andrzej Jeziorkowski, Tadeusz Pawłowicz, Krzysztof Szafraniec i Włodzimierz Palusiński.

Na zdjęciu — moment dekorowania Odznaką Budowniczego Nowej Huty, Jerzego Ridana.

Fot. O. HUTNICKI

Przyznam się, że o problematyce bhp piszę zawsze niechętnie, gdyż kryje się w tym nieszczęście, ból oraz ludzkie łzy. Konsekwencje każdego wypadku są bardzo przykre i sięgają daleko, dają o sobie znać nawet po latach.

Wydajemy na bezpieczne warunki pracy — dosłownie — miliony złotych. Korzystamy z najnowszych zdobyczy techniki, a także nauki, aby zabezpieczyć pracowników przed wypadkami w hucie. Słowem, nacisk kładziemy na profilaktykę, co wydaje mi się działaniem jak najbardziej słusznym i prawidłowym. Po wypadku bowiem, jest już zwykle na jakiekolwiek działanie za późno.

W profilaktyce natomiast dużo uwagi poświęcać trzeba na rozeznanie przyczyn wypadków. To najważniejsze: po-

Dociec przyczyn!

jejmując działanie, stosując zespół rozmaitych środków, musimy wiedzieć gdzie tkwi największe zło, co przede wszystkich należy zwalczać.

Dociec przyczyn wypadków! Wiedzieć skąd się biorą i dlaczego powstają! W naszej hucie nie decyduje o wypadkach czynnik techniczny — nie decydują maszyny, urządzenia, środki transportu. Jak wynika z dokładnie przeprowadzonego rozeznania, decyduje czynnik „ludzki". Z reguły, gdy bada się okoliczności wypadku, gdy docieka się jego przyczyn, wychodzi na jaw — zła organizacja pracy. Brak uwagi — wynikający ze zbytniej pewności siebie. Nieprzestrzeganie przepisów i instrukcji. Lekkomyślność. Niewłaściwy ubiór wreszcie itd. itp.

Warto przemyśleć to co wyżej napisałem. Po refleksji na pewno dojdziemy do wniosku, że przyczyny wypadków determinowane czynnikiem „ludzkim", są natury subiektywnej. Można je więc — jeżeli nawet nie całkiem wyeliminować, to na pewno bardzo poważnie ograniczyć. Zależy to bowiem od nas, od całej załogi, od każdego pracownika, na każdym stanowisku pracy. (jd)

Listy, korespondencje

Czas zatrzymał się tu w miejscu...

Uchwały naszej partii podkreślają jak ważnym czynnikiem wzrostu wydajności pracy jest mechanizacja robót, a tymczasem w Walcowni Rur, w Oddziale Wsadu, odkąd zaczęto pobierać kręgi z taśmą gorąco walcowaną, nic się zupełnie nie zmieniło.

Kręgi wykonywane przez Wydział P-66, zaraz po odwalcowaniu są ładowane na wagony i przy dobrej pracy transportu kolejowego już po 20 minutach są w Walcowni Rur. A więc każdy kto miał coś wspólnego z hutnictwem zdaje sobie sprawę, jaka jest temperatura tych kręgów. Pracownicy Oddziału Wsadu zapinają łańcuchy i kręgi te stawiają z pozycji poziomej do pozycji pionowej, aby następnie można było je zabrać suwnicą.

Pierwszą czynność wykonują ręcznie w pozycji schylonej nad gorącymi kręgami. Bardzo często pracownicy są poparzeni i palą im się buty. Z powodu rozgrzania łańcuchów pękają ich ogniwa i wówczas istnieje groźba ciężkiego wypadku.

Od 3-ch lat postulujemy wobec kontrahentów z Walcowni Taśm, aby zastosowali „kantowacz", który pozwoliłby ładować kręgi na wagony ustawione w pozycji pionowej. Nie odnosi to jednak skutku.

Zastosowanie takiego „kantowacza" wyeliminowałoby podwójną robotę przy stawianiu kręgów. Ograniczyłoby groźbę wypadków, poparzenia pracowników, zwiększyłoby też wydajność, a tym samym dałoby nam szybszą rotację wagonów między wydziałami P-66 a P-63.

W Walcowni Taśm zastosowano auta z podnośnikami widłowymi, które podnoszą kręgi z samotoku. Widły te przy podnoszeniu obluźniają taśmę, powstają bardzo długie końce blachy oraz uszkodzenia mechaniczne. Otrzymanie takiego wsadu zmusza nas do obcinania końców blachy, a tym samym tracimy dużo na uzysku.

Uszkodzenia mechaniczne bardzo często powodują zaburzenia w produkcji.

Zdaje mi się, że przy dzisiejszej oszczędności paliwa dobrze byłoby obliczyć ile auta z podnośnikami (pracujące przez 24 godziny) zużywają paliwa. Zastosowanie „kantowacza" wyeliminuje zupełnie te pojazdy.

Pracownicy Oddziału Wsadu Rurowni zwracają się z prośbą do dyrekcji huty o spowodowanie ażeby przysyłano do nas kręgi ustawione w pozycji pionowej. Wszystkie nasze interwencje podjemowane na naradach i zebraniach od 3-ch lat nie odnoszą skutku. Sprawę tę trzeba jednak załatwić!

ROMAN ŁUKASIK
korespondent

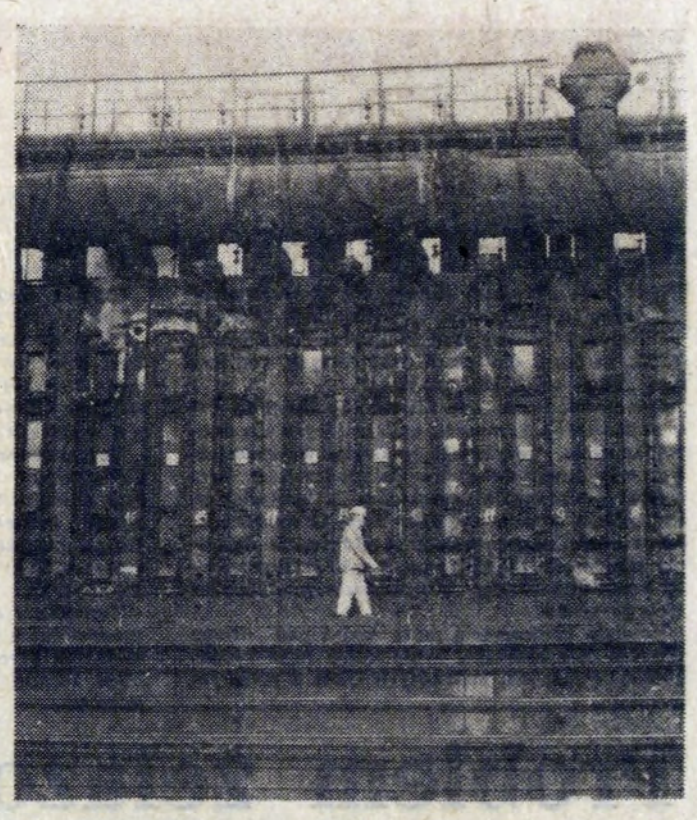

W rejonie baterii koksowniczych HiL. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Niebezpieczne skrzyżowanie

Piszę tę korespondencję na gorąco, pod wrażeniem wypadku drogowego, który zdarzył się w piątek 7 lutego około godz. 5.30 na skrzyżowaniu drogi biegnącej pomiędzy kuźnią, a Warsztatem Mechanicznym nr 1 oraz torami kolejowymi, których w tym miejscu jest cztery.

Wypadkowi uległ autobus huty, w którym na szczęście oprócz kierowcy znajdowały się tylko dwie osoby. Jako pracownik Warsztatu Mechanicznego przechodzę codziennie dwa razy albo przejeżdżam autobusem owo feralne skrzyżowanie i mogę stwierdzić, że jest ono bardzo niebezpieczne.

Składa się na to: zła nawierzchnia jezdni, brak chodnika na skrzyżowaniu, półmrok panujący tutaj wskutek słabego oświetlenia skrzyżowania oraz nie wystarczająca sygnalizacja.

Dlatego pragnę na łamach „Głosu" zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo czyhające na każdego kto przez to skrzyżowanie przechodzi, bez względu na porę dnia.

Dla uniknięcia dalszych wypadków i zagrożeń postuluję:

- **wzmocnienie oświetlenia skrzyżowania przez umieszczenie dodatkowych punktów świetlnych,**
- **naprawienie jezdni oraz chodnika na skrzyżowaniu,**
- **wzmocnienie sygnalizacji świetlnej przez zainstalowanie dzwonka elektrycznego celem skuteczniejszego sygnalizowania zbliżania się pociągu,**
- **wybudowanie mostu dla pieszych od końca Warsztatu Mechanicznego nr 2 do drogi głównej nr 1. ponad torami kolejowymi. Skróciłoby to o około 150 metrów odległość od bramy głównej HiL do Warsztatów Mechanicznych, co byłoby odczuwalne szczególnie przez pracowników Warsztatu nr 1 oraz zmniejszyłoby wybitnie ruch pieszy na feralnym skrzyżowaniu.**

W miejscu, gdzie postuluję budowę mostu dla pieszych istniało do niedawna „dzikie" przejście dla pieszych lecz zostało zlikwidowane przez wybudowanie płotu.

Uważam, że „kładka" może być wykonana we własnym zakresie przez wydział W-3, potrzebna jest jednak do tego dokumentacja oraz zezwolenie kierownictwa huty.

J. T.
Wydz. Mech.-Konstrukcyjny

Kulturalna rywalizacja

Dla kilkutysięcznej grupy pracowników HiL, hotel jest domem, miejscem nauki, rozrywki... Tu przecież spędzają większą część czasu po pracy. Nieobojętne więc, w jakich warunkach i w jakiej atmosferze. Warunki mieszkaniowe w dużym stopniu uzależnione są od wyposażenia pokojów, świetlicy, pomieszczeń do nauki, od troski administracji o renowację... Ale też niemały wpływ na warunki mieszkaniowe ma sama kultura życia i bycia „hotelowiczów": poszanowanie sprzętu, utrzymanie porządku. Trzeba przyznać, że w kilkuosobowym pokoju i w kilkusetosobowym hotelu nie jest to sprawa prosta. W takim skupisku ludzkim, gdzie każdy „przynosi" inne nawyki, inne tradycje kulturalne — nietrudno o konflikty. Umiejętność współżycia w zespole jest sztuka nie lada. Dlatego też sprawa ta już dawno przestała być problemem tylko indywidualnym. Wychodzą jej naprzeciw organizacje społeczne, samorządy mieszkańców. Celowi integracji ma służyć również organizowany od lat Turniej Kulturalny Hoteli.

Turniej — obok zadania podniesienia wyglądu estetycznego hoteli, wartościowej, towarzyskiej zabawy — ma rozwijać inicjatywę młodych i pogłębiać wiedzę. Dopingującym momentem jest tu rywalizacja pomiędzy hotelami, wyróżnienia najlepszych. Od 1 listopada ub. roku trwają już kulturalne boje. W tym czasie zorganizowano szereg wieczorków tanecznych, prelekcji, wystaw, quizów; podjęto wiele akcji społecznych...

Turniej składa się z 5 zasadniczych konkursów — oświatowego, współzawodnictwa w inicjatywach społecznych, konkursu na imprezę towarzyską, na estetykę pokoju i hotelu oraz na pamiętnik w formie wspomnień. Można więc wybierać, zależnie od zainteresowań uczestników. Ostateczne podsumowanie Turnieju nastąpi w ostatnich dniach marca. Obecnie na comiesięcznych naradach informuje się zebranych o dotychczasowych wynikach.

Niektórzy mieszkańcy hoteli we własnym zakresie odremontowali pomieszczenia, wymalowali pokoje... Jeśli więc ten odzew na Turniej przekształci się w systematyczną potrzebę ładu i estetyki wnętrza pokoju i hotelu, będzie to największy sukces. Jeśli mieszkańcy hoteli będą odczuwać potrzebę ciągłego kontaktu z tym co w kulturze Krakowa najlepsze, będzie to osiągnięcie Turnieju bezcenne.

HENRYKA ROSIEK

Stołówka nr 3 po remoncie

Po trwającym cztery miesiące remoncie, wznowiła ostatnio swoją działalność stołówka nr 3. Otwarcie długo oczekiwanej i bardzo potrzebnej placówki nastąpiło po oficjalnym przejęciu i sprawdzeniu stanu wykonanych robót, przez komisję, w skład której wchodzili przedstawiciele — Miejskiej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej, Rady Zakładowej pionu TE, oraz kierownictwa OZR.

Prace remontowe zostały wykonane przez brygady UR z Wydziałów W-21, W-26, W-29, W-90 i OZR. Wymieniono częściowo instalację elektryczną, okna, podłączono dodatkowo kilka wentylatorów, naprawiono kotły, wykonano prace stolarskie i malarskie.

W pierwszym dniu po remoncie w stołówce wydano 160 obiadów. Liczba ta nie stanowi górnej możliwości stołówki, która jest w stanie zaspokoić głód znacznie większej liczby konsumentów. (M. Gł.)

15 LAT ZBoWiD W HUCIE im. LENINA

(Dokończenie ze str. 3)

Nie bez znaczenia dla pracy ZBoWiD była pomoc materialna ze strony Rady Zakładowej Kombinatu, rad zakładowych oraz Dyrekcji HiL. Mogło na to nastąpić ze względu na pełną realizację w Kombinacie hasła: „Pierwsi w walce — przodownikami w pracy zawodowej i społecznej". Cały Kolektyw Kierowniczy HiL — I i II Sekretarz KF PZPR — **J. NOWOTNY** i **E. CISOWSKI**, poseł na Sejm **K. KURAŚ**, przewodniczący i sekretarz RZK — **A. DAŁKOWSKI** i **S. PTAŚNIK**, przew. Rady Robotniczej **T. SZWACZEK** a zwł. b. Dyrektor Naczelny — mgr inż. **J. BŁASZCZAK** jako byli towarzysze broni — dobrze rozumieli brać kombatancką i otoczyli ją wszechstronną opieką, pomagając realizować cele wychowawcze Organizacji Fabrycznej.

Podkreślić należy pełne zaangażowanie w pracy większości członków ZBoWiD, którym należą się słowa podziękowania za działalność społeczną.

J. B.

Dwudziestolecie stalowników

W dalszym ciągu odbywają się w Zakładzie Stalowniczym imprezy związane z obchodami dwudziestolecia.

Dziś o godz. 11.00 w świetlicy Stalowni Martenowskiej zbiera się uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego. Wyróżniający się pracownicy otrzymają nagrody i dyplomy.

Wieczorem zaś — bal stalowników w salach kasyna HiL. Atrakcją będzie niewątpliwie loteria, w której można wygrać m. in. prosiaka nadziewanego wg przepisu samego szefa kuchni rest. „Staropolska" pana Zuzka. W konkursie na idealne małżeństwo (konkurs niezwykle trudny) główną nagrodą — indyk nadziewany.

18 lutego natomiast odbędzie się Giełda Wynalazcza. Główne tematy to: mechanizacja pracy ludzkiej, poprawa warunków pracy oraz zwiększenie produkcji stali.

Ogłoszono także konkurs na wspomnienia stalowników pod hasłem *„Moja praca w Stalowniach HiL"*. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i opublikowane na łamach „Głosu". (mg)

Nóż-widelec

Nasz rodzimy OZR jest wdzięcznym tematem do narzekań. Zawsze i wszędzie w gastronomii krytykuje się, jeżeli nie złą jakość posiłków, to tępe noże. W OZR problem tępych noży nie istnieje, a to z tej prostej przyczyny, że w stołówkach wydziałowych po prostu nie podaje się ich. Drobny wyjątek to kasyno huty. Pracownicy wydziałów męczą się ze schaboszczakiem — nb. nie zawsze dopieczonym, czy kiełbasą na gorąco — przy pomocy łyżek i widelców.

Czyżby savoir vivre lub możliwości normalnego zjedzenia posiłku przysługiwały jedynie wybranym? Na to dręczące pytanie chcieliby uzyskać odpowiedź konsumenci korzystający z posiłków OZR, a jest ich przecież wystarczająco dużo wśród załogi huty.

ZDZISŁAW GINTER
korespondent

Uwaga uczestnicy
Studium dla Korespondentów GNH!

Zawiadamiamy, że w poniedziałek 24 lutego odbędzie się drugie — w tegorocznym cyklu szkoleniowym — zajęcie Studium dla Korespondentów GNH. Spotykamy się o godzinie 16.45 w Ośrodku Badań Prasoznawczych w Krakowie, Rynek Główny 23, II p., w bibliotece. Temat wykładu dyrektora Ośrodka doc. Walerego Pisarka „Jak pisać poprawnie, ciekawie i przekonująco". Po wykładzie przewidziana jest dyskusja, a także omówienie planów pracy redakcji „Głosu Nowej Huty" i głównych kierunków naszej działalności publicystycznej.

Zapraszamy do udziału współpracowników i korespondentów pisma (wykaz uczestników Studium zamieściliśmy poprzednio w gazecie).

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 12 BM. WŁ.

	proc. planu
Zakład Maf. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	106
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	100
Zakład Surowcowy	
aglomerat ze Spiekalni nr 1	107
aglomerat ze Spiekalni nr 2	72
surówka	77
Zakład Stalowniczy	
stal ogółem	88
stal martenowska	75
stal konwertorowa	102
stal elektryczna	100
wlewnice i osprzęt	
Zakład Walcownie Zimne Blach	
blacha czarna	102
blacha ocynkowana	117
blacha ocynow. ogniowo	106
i elektrolitycznie	102
Zakład Przetw. Hut. Bochnia	
profile gięte	116
Walcownie Wstępne	
kęsiska	96
kęsy	101
Walcownia Slabing	
slaby	92
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	90
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	102
Walcownia Drobna	
profile drobne	93
walcówka	102
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	101

WIELKIE PIECE — KLUCZEM DO DOBREJ PRACY CAŁEJ HUTY. Jeszcze raz potwierdziła się zasada, że o dobrej pracy huty decydują Wielkie Piece. Surówka otwiera cykl produkcyjny kombinatu i bez niej nie będzie ani stali, ani wyrobów walcowanych. Tymczasem kryzys w pracy Wielkich Pieców przedłuża się. W tej chwili niedobór surówki sięga już 40 tys. ton. W rezultacie nie wykonał planu Zakład Stalowniczy, a niedobór stali wynosi ok. 25,5 tys. ton.

WYKONALI SWE ZADANIA aglomerownicy ze Spiekalni nr 1: uzyskali 8,4 tys. ton spieku nadwyżki. Dobrze pracują też załogi Walcowni Zimnej Blach, Wydz. Rur Zgrzewanych i Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. (jd)

SPORT i turystyka

Piłkarze w dobrych nastrojach i niezłej formie

Przebywający na zgrupowaniu kondycyjnym w Piwnicznej piłkarze naszego klubu pod wodzą trenera Jerzego Steckiwa pilnie przygotowują się do nadchodzących rozgrywek, których celem jest uzyskanie awansu do II ligi.

Warunki zakwaterowania naszych zawodników są bardzo dobre. Piłkarze mieszkają w dwuosobowych pokojach w górskim hotelu „Koliba" gdzie mają bardzo dobre warunki do wypoczynku po trudach zajęć treningowych. Treningi odbywają się bowiem zarówno w terenie jak i w sali gimnastycznej miejscowej szkoły.

Po ostatnich opadach śniegu można przeprowadzać urozmaicone zajęcia w terenie. Treningi, mimo, że intensywne są takpomyślane i urozmaicone, że nie przyprawiają zawodników o znużenie.

Wszyscy piłkarze czują się dobrze, nikt nie odniósł nawet najmniejszej kontuzji i wszyscy z pełnym zapałem wykonują polecenia szkoleniowców.

Nasi zawodnicy rozegrali już pierwszy sparring. Przeciwnikiem rezerwowego składu Hutnika była Sandecja Nowy Sącz. Wynik spotkania 2:2. W planie nasi zawodnicy mają do rozegrania jeszcze kilka spotkań towarzyskich, ale ze względu na cykl produkcyjny gazety nie jesteśmy w stanie podać dziś ich rezultatów.

Jedno jest pewne, że wszyscy zawodnicy z pełną odpowiedzialnością podchodzą do zajęć i chcą być jak najlepiej przygotowani do rozgrywek mistrzowskich.

Niespodziewana porażka koszykarek

Niespodziewanej porażki doznały koszykarki Hutnika. Tym razem w wyjazdowym pojedynku w Stalowej Woli przegrały sobotni pojedynek z miejscową Stalą 45:49.

W rewanżu było już znacznie lepiej i nasze dziewczęta odniosły pewne zwycięstwo 62:42.

Porażka w Stalowej Woli jest potwierdzeniem starej prawdy, że w sporcie nie ma „silnych" i zawsze może dojść do jakiejś niespodzianki.

Dokąd pójdziemy?

PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN

Spotkanie o mistrzostwo II ligi BKS Sparta Katowice — KS Hutnik: sobota godz. 16.30 i niedziela godz. 10.

KOSZYKÓWKA KOBIET

Zawody o mistrzostwo II ligi KS Hutnik — KS Budowlani Radom: sobota godz. 18 i niedziela godz. 11.30.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN

Zawody o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej KS Hutnik — ROW Rybnik: sobota godz. 19.30 i niedziela godzina 13.

Wszystkie mecze odbędą się w hali KS Hutnik przy ul. Igołomskiej, na Suchych Stawach.

NAJLEPSI W PLEBISCYCIE SPORTOWYM

Plebiscyt sportowy zorganizowany przez Radę Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki RZK oraz naszą redakcję, dobiegł końca. Po żmudnym obliczeniu głosów (zainteresowanie konkursem-plebiscytem na najlepszych i najpopularniejszych sportowców Nowej Huty w roku 1974 było wyjątkowo duże, otrzymywaliśmy dzień w dzień setki listów) okazało się, że pierwsze miejsce zdobył znakomity pięściarz Hutnika — uczestnik Mistrzostw Świata w Hawanie — **Andrzej Jagielski.** Wyrazem jego popularności w Nowej Hucie może być 1748 punktów jakie zdobył w konkursie-plebiscycie. Drugie miejsce z ilością punktów 1601, przyznali Czytelnicy „Głosu" **Alfredowi Kałuzińskiemu** — piłkarzowi ręcznemu, również przedstawicielowi naszego hutniczego klubu. Trzecie miejsce zajął **Jerzy Kołodziejski** — siatkarz KS Hutnik. Otrzymał 1416 punktów.

Dalsze miejsca w plebiscycie przypadły: **Kazimierze Morawskiej** — koszykarce KS Hutnik (1289 punktów), **Zbigniewowi Urbańczykowi** — piłkarzowi drużyny KS Hutnik (1267 punktów), **Jerzemu Szymczykowi** — siatkarzowi KS Hutnik (1264 punkty), **Jolancie Szatko** — młodej, bardzo utalentowanej tenisistce stołowej MZKS Wanda (1212 punktów), **Jerzemu Kostro** — znakomitemu szachiście KS Hutnik (1193 punkty), **Alicji Bigaj** — kajakarce Yacht Clubu Budowlanych Nowa Huta (943 punkty), **Arturowi Komorowskiemu** — sport motorowy KS Hutnik (809 punktów). Wyróżnionym sportowcom serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów!

Tak przedstawia się dziesiątka najlepszych i najpopularniejszych sportowców, których nazwiska zapadły nam w pamięć w roku 1974. Czytelników-kibiców sportu zainteresuje też niewątpliwie dalsza część listy plebiscytowej, poza pierwszą dziesiątką. Otóż dalsze miejsca zajęli: **Jacek Sańka** — siatkówka, KS Hutnik, 796 punktów, **Danuta Kucharska** — koszykówka, KS Hutnik, 671 punktów, **Zbigniew Płaszewski** — piłka nożna, KS Hutnik, 622 punkty, **Roman Wydra** — judo, MZKS Wanda 547 punktów, **Stanisław Stój** — piłka nożna, KS Hutnik, 522 punkty, **Grażyna Maciejewska** — koszykówka, KS Hutnik, 509 punktów, **Kazimierz Szczerba** — boks, KS Hutnik, 477 punktów, **Ryszard Gąsiorowski** — szachy, KS Hutnik, 391 punktów, **Waldemar Hawryluk** — tenis stołowy, KS Hutnik, 297 punktów, **Stanisław Weisło** — tenis stołowy, MZKS Wanda, 276 punktów.

W sobotę 8 lutego, podczas tradycyjnego balu sportowców w sali teatralnej Huty im. Lenina, nastąpiło uroczyste zakończenie XXI Spartakiady HiL oraz ogłoszenie wyników plebiscytu sportowego. O wynikach Spartakiady piszemy w innym miejscu, dodam tylko, że zwycięskim wydziałom, zespołom, a także zawodnikom — wręczone zostały puchary, dyplomy i nagrody. W ten sam sposób zostali uhonorowani sportowcy, zwycięzcy w konkursie plebiscycie oraz działacze sportu, turystyki i wypoczynku. Puchary, dyplomy i nagrody wręczali: przewodniczący RZK **Antoni Dałkowski,** przew. Rady Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki RZK **Zenon Baran,** przewodniczący TKKF HiL **Zbigniew Wąsik** i przedstawiciel naszej redakcji.

Bal sportowy udał się wyśmienicie. Wszyscy bawili się z werwą (jak to sportowcy), wesoło, kulturalnie. Do tańca przygrywał zespół „Hazard-74", śpiewali **Teresa Pietras i Andrzej Eder.**

Fot. Okt. HUTNICKI i J. CHOJECKI

NAGRODY DLA CZYTELNIKÓW

Wśród uczestników konkursu-plebiscytu, Czytelników „Głosu Nowej Huty", rozlosowaliśmy nagrody książkowe. Wylosowali je: **Barbara Sobota,** zam. os. Zielone 23/93, **Jan Senderski,** zam. os. Hutnicze 9/12, **Halina Dobrzańska,** zam. os. Jagiellońskie 3/75, **Zygmunt Kaczmarczyk,** zam. os. Centrum D bl. 8/20, **Jerzy Skwarczowski,** zam. os. Wandy 12/17, **Jan Budek,** zam. os. Wandy 4/2, **J. Makowski,** zam. os. Centrum B. bl. 5/42, **T. Zubel.** zam. os. Na Lotnisku bl. 20/125.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się do redakcji, budynek „S" centrum administracyjnego HiL, w godzinach od 10 do 17.

XXI Spartakiada HiL — zakończona

Po przeprowadzeniu 17 konkurencji spartakiadowych i sklasyfikowaniu wszystkich działających w Hucie im. Lenina Ognisk TKKF, ogólna punktacja przedstawia się następująco:

pierwsze miejsce i mistrzostwo XXI Spartakiady zdobył **Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny,** którego reprezentanci tak jak w latach poprzednich wygrali zdecydowanie, gromadząc łącznie aż 658 punktów. Drugie miejsce i tytuł wicemistrzowski przypadł w udziale reprezentantom **Pionu Głównego Energetyka.** Sportowcy z TE uzyskali 600 punktów. Trzecie miejsce wywalczyli kolejarze, a ściślej mówiąc **Transport Kolejowy,** którego zawodnicy, no i oczywiście zawodniczki, na przestrzeni dwóch lat zrobili olbrzymie postępy. W XXI Spartakiadzie uzyskali 591,5 pkt.

Dział Kontroli Jakości z 574 pkt. sklasyfikowano na czwartym miejscu. DKJ w XX Spartakiadzie była na ósmym miejscu, a więc „skok" o cztery lokaty i życzenia — oby tak dalej... Jednak najbardziej widoczny postęp w wynikach sportowych dał się zauważyć w **ZB,** a sportowcy tego zakładu awansowali w porównaniu z rokiem 1973 aż o siedem lokat, kończąc XXI Spartakiadę TKKF na piątej pozycji. Zdobyli 547,5 pkt., co stawia ich w roli faworytów XXII Spartakiady TKKF — już rozpoczętej.

Szóste miejsce zajęła **Walcownia Gorąca Taśm** — 498,5 pkt. Podobnie jak ZB, P-66 awansowała o siedem lokat. O końcowym sukcesie tego wydziału zadecydowała w głównej mierze dodatkowa punktacja za imprezy organizowane bezpośrednio w wydziale. Była to innowacja XXI Spartakiady TKKF i — co tu ukrywać — mały niewypał regulaminowy.

A teraz trzy wydziały, które ustabilizowały swe ambicje i w porównaniu z XX Spartakiadą wywalczyły mniej więcej te same lokaty. **Wydział Remontowy** gromadząc 451,5 pkt. zajął siódme miejsce. Ósmą pozycję wywalczył **Zakład Stalowniczy** 361 pkt., a dziewiątą lokatę wywalczyli odlewnicy z **W-1,** zdobywając łącznie 339 pkt.

Pierwszą dziesiątkę XXI Spartakiady TKKF zamyka **Zakład Remontów Hutniczych,** bez wątpienia najbardziej przykra niespodzianka. Przypomnę, że wydział ten był wicemistrzem XX Spartakiady i z całą pewnością stać sportowców ZRH na dużo lepszy wynik. Uzyskali oni tylko 331,5 pkt...

W imprezach organizowanych przez TKKF HiL zanotowano aż 75 tysięcy osób startujących i to tylko w 1974 roku. Liczba ta jest imponująca i stanowi dumę naszej hutniczej organizacji TKKF.

JACEK ROMISZEWSKI
korespondent

„Liść Wawrzynu" SDP dla Oddz. PTTK HiL

tu PTTK HiL

Duże uznanie i szeroki oddźwięk znajduje w całym kraju działalność naszego Oddziału PTTK HiL. Bardzo miłym akcentem było ostatnio wyróżnienie Oddziału „Liściem Wawrzynu" nadanym przez Klub Dziennikarzy Turystycznych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie. Otrzymaliśmy wraz z tym wyróżnieniem nagrodę pieniężną.

Myślę, że stanowić to będzie bodziec do jeszcze aktywniejszej i bardziej konsekwentnej działalności na rzecz rozwoju turystyki, krajoznawstwa i innych czynnych form wypoczynku po pracy, wśród załogi naszego kombinatu.

Kilka dodatkowych informacji na temat „Wawrzynu Turystycznego", gdyż wyróżnienie to nadane zostało po raz pierwszy w bieżącym roku, z okazji 30-lecia Polski Ludowej.

6 lutego br. w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu pn. „Wawrzyn Turystyczny". Kandydatów do konkursu prezentowano w roku ubiegłym na łamach prasy.

Zdobywcami „Wawrzynu Turystycznego" zostali: *Władysław Kowalski* — kustosz muzeum regionalnego, inicjator odbudowy średniowiecznego zamku w Dobczycach oraz Oddział PTTK na Żoliborzu — za aktywizację mieszkańców osiedli WSM „Żoliborz" wokół problemów turystyki i krajoznawstwa.

„Liście Wawrzynu" jury konkursu przyznało znanemu z wielu inicjatyw działaczowi PTTK z Golubia-Dobrzynia — *Zygmuntowi Kwiatkowskiemu* oraz Oddziałowi Zakładowemu PTTK przy Hucie im. Lenina — za wieloletnią, skuteczną pracę krajoznawczą wśród dziesiątków tysięcy pracowników huty oraz za realizację ogólnopolskich imprez turystycznych.

Nagrody dla laureatów konkursu ufundowały m. in. GKKFiT, Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej, PBP „Orbis", PLL „Lot", Centralny Ośrodek Informacji i Reklamy Turystycznej.

„Wawrzyn Turystyczny" jest symboliczną nagrodą Klubu Dziennikarzy Turystycznych, przyznawaną wybitnym działaczom i zespołom za osiągnięcia w dziedzinie turystyki. Konkurs ogłoszono po raz pierwszy w roku 30-lecia PRL.

W tym samym dniu 24 dziennikarzy otrzymało medale „100-lecia Turystyki Polskiej" nadane przez prezydium ZG PTTK.

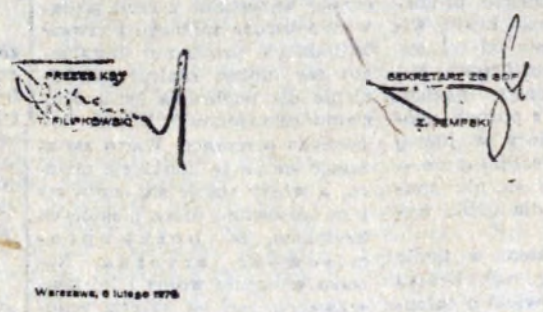

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH
KLUB DZIENNIKARZY TURYSTYCZNYCH

przyznaje

„LIŚĆ WAWRZYNU"

Oddziałowi Zakładowemu PTTK
PRZY HUCIE IM. LENINA

• za nowatorskie formy pracy
oraz upowszechnianie turystyki
• w środowisku hutników

PREZES KDT
SEKRETARZ ZG SDP

Warszawa, 6 lutego 1975

GRATULACJE DLA DZIAŁACZY

I jeszcze jeden wyraz uznania dla naszych działaczy PTTK. Otóż ostatnio, z okazji plebiscytu na najlepszych sportowców Nowej Huty w roku 1974 oraz na najbardziej zaangażowanych działaczy sportu, turystyki i wypoczynku, dwóch działaczy Oddziału PTTK HiL, wyróżnionych zostało dyplomami, medalami pamiątkowymi i nagrodami. Są to koledzy *Jerzy Zgała* i *Franciszek Kiebzak.*

Przekazję im serdeczne gratulacje w imieniu wszystkich turystów Huty im. Lenina. (jd)

PO ZIMOWISKACH ZHP

Członkowie szczepu harcerskiego im. K. K. Baczyńskiego, z Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3, którzy w dniach od 22 stycznia do 1 lutego br. przebywali na zimowisku w Świnnej pow. Żywiec, powrócili z niego wypoczęci i zadowoleni. Pomimo nie najlepszej zimy, pojeździli trochę na nartach oraz urządzali wycieczki piesze. Zwiedzili Żywiec i Jeleśnię. Byli na Pilsku oraz na innych okolicznych wzgórzach. Wieczorami zasiadali przy harcerskim kominku, gawędząc i śpiewając. Urządzili też „Bal sportowców", po rajdzie na szczyt Pilska, dla uczczenia zdobycia tego szczytu.

Z zimowiska powrócili pełni sił do dalszej nauki w szkole i działalności społecznej w ZHP.

Harcerze szczepu „Proton", z Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2, siedzibę swego zimowiska mieli w Państwowym Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce (pow. Żywiec). Warunki zakwaterowania i wyżywienia mieli tam znakomite. Okolica również piękna oraz wspaniałe, czyste powietrze. Brakowało tylko śniegu. Organizowali jednak wycieczki w okolicę, a wieczorem zasiadali przy kominku, lub urządzali wieczorki taneczne.

GŁOS MŁODYCH

Spółdzielcy – aktywiści

W jednym z bloków os. Hutniczego w Nowej Hucie ma swoją siedzibę Spółdzielnia Odzieżowa „Rzemiosło". W rozrzuconych na czterech piętrach (nieco za ciasnych jak na potrzeby pomieszczeniach), znajdują się hale w których produkuje się znane z dobrej jakości (nie tylko na rynkach krajowych ale również za granicą) ubrania chłopięce i męskie.

Większość pracowników Spółdzielni, to ludzie młodzi do lat 30, z przewagą kobiet. 22-osobową grupą najbardziej uspołecznionych pracowników, zrzeszonych w Zakładowym Kole ZMS kieruje ekonomistka, **Ewa Będkowska.** Szerokie rozwinięcie działalności społecznej utrudnia specyfika zakładu, polegająca na rozdziale pewnych prac między chałupników, z którymi jest utrudniony stały, bezpośredni kontakt. Pomimo nietypowych warunków, ten dość szczupły (na razie) aktyw ZMS-owski Spółdzielni działa i cieszy się dużą sympatią wśród całego grona pracowników. Wszyscy w pewien sposób biorą udział w życiu i pracy Koła. Każda zorganizowana przez Koło impreza i zebranie są otwarte. Młodzież niezorganizowana włącza się coraz częściej w czyny społeczne — z zaufaniem zwraca się ze swoimi problemami zawodowymi i osobistymi w pierwszym rzędzie do Zarządu Koła.

O tym, że grono ZMS-owców Spółdzielni „Rzemiosło" ma tendencje wzrostu, świadczy fakt pozyskania w ciągu tylko jednego miesiąca 10 nowych członków. Nastąpiło to po przeprowadzeniu indywidualnych rozmów z młodymi pracownikami.

Ze sprawozdań wynika, że ZMS-owcy Spółdzielni nie pozostają w tyle za innymi zakładowymi organizacjami dzielnicy. Brali udział we wszystkich możliwych do przeprowadzenia u siebie akcjach, w ubiegłym roku. Na swoim koncie m. in. odnotowali: Plebiscyt na Najlepszego Nauczyciela, Wychowawcę Młodzieży i pracownika, Przegląd Stanowisk Pracy, udział w szkoleniach partyjnych organizowanych przez POP, patronat nad czasem wolnym młodzieży pracującej w S-pni, dekorację sali Klubu „Wersalik", wykonanie dekoracji na „Dni Młodości", akcję z „Książką na Ty". Z innych własnych inicjatyw należy wymienić — wprowadzenie codziennej gimnastyki, udział w pokazie mody... Dokumentem częściowo tylko obrazującym społeczne zaangażowanie młodzieży Sp-ni „Rzemiosło" jest czek Banku Programu — „Młodzież dla Postępu" na ogólną sumę **10.209 zł.** Pieniądze te zostały wygospodarowane w czasie patronatu nad wykończeniem produkcji dla RFN, ze zbiórki i sprzedaży ścinków produkcyjnych i makulatury, za wykonanie dekoracji i adaptację pomieszczenia biurowego. (ak)

Kronika ZMS

● W Pionie Głównego Mechanika ZZ ZMS z dniem 1 marca br. wprowadza nowy rodzaj indywidualnego, młodzieżowego współzawodnictwa o tytuł najlepszego kontrolera międzyoperacyjnej kontroli jakości. Do współzawodnictwa przystąpi 50 młodych ludzi, którzy nie przekroczyli 30 roku życia.

● W dniu 8 lutego wyjechała do ZSRR kolejna 33-osobowa grupa młodzieży na wycieczkę Moskwa — Leningrad — Brześć. Pobyt na terenie Związku Radzieckiego potrwa do 18 lutego.

● Jedną z form szkolenia ideologicznego Fabrycznej Organizacji ZMS są turnieje wiedzy politycznej. Tegoroczny Turniej, który już zapoczątkowano eliminacjami w Kołach przebiega pod hasłem „Historia ruchu robotniczego". W turnieju weźmie udział 5.600 członków ZMS. Dla zwycięzców na szczeblu HiL przewiduje się cenne nagrody, a dla wydziałów punkty w ramach Turnieju Kulturalnego.

● 10 lutego rozpoczął się kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie organizowany przez Uniwersytet Robotniczy ZMS HiL dla młodzieży naszego zakładu.

Harcerska Służba Polsce

Podobnie jak organizacje młodzieży starszej, Związek Harcerstwa Polskiego natychmiast po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej poszczególnych regionów naszego kraju podejmował działalność organizacyjną.

W dniu 30 grudnia 1944 roku resort Oświaty i Administracji Publicznej PKWN wydał dekret legalizujący powstanie Związku Harcerstwa Polskiego i powołał Tymczasową Naczelną Radę Harcerską. Od pierwszych, nielicznych wówczas drużyn, do obecnej 2,5 milionowej rzeszy członków ZHP minęło 30 lat.

Harcerstwo obecne, mające wychowywać dzieci i młodzież na pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej, uwzględnia w swej działalności wiele doświadczeń z dorobku wieloletniego ruchu harcerskiego okresu międzywojennego. Między innymi uwzględnia system pracy zastępów i drużyn, zdobywanie gwiazdek, stopni i sprawności a także obozownictwo i turystykę.

ZHP nawiązuje również do chlubnych tradycji walk o narodowe i społeczne wyzwolenie. Współcześni harcerze ucząc się patriotyzmu, zapoznają się z udziałem harcerzy w Powstaniu Wielkopolskim (1918—1919 r.), w powstaniach śląskich (1919—1921 r.), w obronie kraju w 1939 roku oraz z działalnością „Szarych Szeregów" w okresie okupacji hitlerowskiej. Oczywiście zapoznają się również z udziałem w walkach wyzwoleńczych młodzieży starszej, z postępowych organizacji młodzieżowych.

Obecny Związek Harcerstwa Polskiego przejął również doświadczenia i wypracowane formy ideowo-wychowawczego oddziaływania na młodzież m. in. z takich organizacji jak: „Czerwone Harcerstwo", „Wolne Harcerstwo", czy komunistyczny „Pionier".

Już na przełomie lat 1947—1948 powstał program Harcerskiej Służby Polsce, łączący pracę wychowawczą z szeroko zakrojoną działalnością społeczną. W lecie 1948 roku ponad 300 tysięcy harcerzy realizowało zadania HSP.

Pewne podstawowe założenia programu HSP, a szczególnie wychowywanie przez pracę, są zbieżne z obecnym programem drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, które dziś rozwijają swą działalność w szkołach ponadpodstawowych.

Ostatnio Związek Harcerstwa Polskiego podjął szereg nowych inicjatyw. Wiele zadań ma mobilizować zuchów i harcerzy do coraz lepszej nauki. Drużyny HSPS w szkołach ponadpodstawowych uwzględniają w swej działalności najlepsze doświadczenia drużyn specjalnościowych i młodzieżowych kręgów instruktorskich. Harcerstwo jest organizatorem na terenie wszystkich szkół w kraju, olimpiad „Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym" oraz „Wiedzy Technicznej", która organizowana jest po raz pierwszy. Szczepy drużyn HSPS organizują również na terenie szkół ponadpodstawowych kluby zainteresowań.

Rok 1975 poświęcony jest w ZHP 30 rocznicy zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem, a zadania z tym związane realizowane są pod kryptonimem: „Harcerski Salut Zwycięstwa".

W udzielonym ostatnio wywiadzie dla „Sztandaru Młodych" Naczelnik ZHP — hm **Jerzy Wojciechowski** powiedział m. in.: *„Cała nasza harcerska organizacja musi mieć świadomość, że stawiamy przed nią wyższe wymagania niż kiedykolwiek. I to w każdej sprawie — nauki, działalności społecznej, kulturalnej, sportowej...".*

(js)

Obrona cywilna za granicą

Obrona cywilna Norwegii sięga swych początków roku 1953, gdy wydane zostały normy prawne mówiące, iż OC ma za zadanie przygotowanie wszystkich środków o charakterze niewojskowym mających zmniejszyć straty i usunąć zniszczenia, od których może ucierpieć ludność cywilna w wypadku wojny.

Naczelny dyrektor obrony cywilnej podlega ministrowi sprawiedliwości i policji — w Norwegii bowiem nie ma ministra spraw wewnętrznych. W ramach jednego organu centralnego połączono kierowanie obroną cywilną, gospodarczą i pogotowiem administracyjnym. Na szczeblu lokalnym, miejscowości liczące ponad 500 mieszkańców na północy i ponad 1000 na południu kraju — mają własne organizacje OC kierowane przez szefa miejscowej policji przy pomocy komitetu, do którego też należy koordynacja działalności organizacji społecznych.

W Norwegii istnieje obowiązkowa służba OC, której podlegają wszyscy obywatele w wieku od 18 do 65 lat, nie powoływani do sił zbrojnych. Do obowiązków należy uczestniczenie co 3 lata w szkoleniu dwutygodniowym dającym podstawowe wiadomości w zakresie obrony.

Organa lokalnej samoobrony mogą być wzmacniane kolumnami interwencyjnymi dalekiego zasięgu. Rekruci z tych jednostek przechodzą 40-godzinne przeszkolenie, a ponadto corocznie są powoływani na 10-dniowe ćwiczenia obozowe, które są ośrodkami mobilizacyjnymi.

Zakłady pracy, zwykle w dość dużej od siebie odległości, liczą bardzo na pomoc ze strony jednostek OC na wypadek awarii czy katastrofy. Dlatego też tej dziedzinie działania jednostek poświęca się szczególną uwagę.

Obowiązuje budowa obiektów ochronnych w budownictwie mieszkaniowym, w szkołach, szpitalach, kościołach, salach widowiskowych, zakładach przemysłowych i handlowych. Akademia Obrony Cywilnej kształci wyższych oficerów, dowódców jednostek i obiektów; jest uczelnią wiodącą dla szeregu innych tego typu placówek.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Studium Kultury pod znakiem filmu

Już od 10 lat hutniczy Zakładowy Dom Kultury organizuje raz w roku cykl wykładów i zajęć dla społecznych działaczy ko z wydziałów, określany mianem „studium kultury". Podczas cotygodniowych spotkań przez pełne dwa miesiące, delegowani przez swoje wydziały pracownicy (zgodnie zresztą z osobistymi zainteresowaniami) mieli możność pogłębić swoją wiedzę teoretyczną na temat różnych ważnych zjawisk kulturalnych, z którymi z racji pełnienia swoich funkcji musieli się nieustannie stykać. A więc przede wszystkim — ze sztuką i ludźmi sztuki, z literaturą i jej twórcami, z teatrem itp. W dotychczasowych programach studium kultury była też kilkakrotnie uwzględniana tematyka kultury życia w rodzinie i w środowisku pracy oraz kultura wypoczynku.

W bieżącym roku Studium Kultury, obejmujące 10 spotkań, zostanie poświęcone jednemu problemowi, którym jest kultura filmowa. Tego tematu jeszcze dotąd nie było, być może nawet dlatego, że film jest uznawany przez wszystkich za najprostszą i najdostępniejszą rozrywkę, którą można odbierać bez specjalnego przygotowania. Niemniej film jest sztuką i to wiodącą sztuką XX wieku, więc wymaga by widz oglądał go uzbrojony w niezbędną wiedzę o filmie jako o dziele sztuki, co automatycznie będzie się łączyć z umiejętnością dobierania i odrzucania, w ogóle z krytycyzmem wobec tandety filmowej, jaka czasem też trafia na nasze ekrany.

Powszechność i dostępność filmu to jego wielki społeczny atut, ale istnieje niebezpieczeństwo, że widz szukając przede wszytkim relaksu i rozrywki przeoczy lub nie doceni filmów intelektualnie i artystycznie najwartościowszych. Niewielu widzów potrafiłoby bowiem podjąć dialog z filmami takich reżyserów jak Zanussi, Wajda, Królikiewicz, Krauze, Piwowski — z filmami, które mówią przecież o nas samych, o naszych najważniejszych, polskich sprawach. Dlatego nawet najskromniejsze „studium kultury filmowej" jest potrzebne w naszym środowisku i ma sens. Można bowiem liczyć na to (bez przesady), że aktyw kulturalny naszej załogi skupiający się wokół organizacji związkowej i młodzieżowej, po zdobyciu klucza do „pogłębionego odbioru" dzieła filmowego, będzie chciał i potrafi wytworzyć w swoim otoczeniu sprzyjający klimat dla dobrych filmów polskich i obcych.

Atrakcyjnie zapowiada się nie tylko temat Studium ale i sposób prowadzenia. Materiałem do analiz będą projekcje wybitnych filmów. Jest przewidziane m. in. bezpośrednie poznanie pracy reżysera, scenarzysty i operatora filmowego. Wykładowcami i prowadzącymi zajęcia zgodzili się zostać znani znawcy przedmiotu, filmolodzy, jak dr Zbigniew Wyszyński, dr Kazimierz Nowacki, doc. dr Alicja Helman, red. Maria Malatyńska i inni.

Informację o Studium Kultury adresujemy do tych wydziałowych rad zakładowych, zarządów ZMS, a także do młodzieży przyzakładowych szkół hutniczych i innych szkół z terenu naszej dzielnicy, do których jeszcze wiadomość na ten temat nie dotarła.

JADWIGA DUSZANOWICZ

KONKURS „KRAKÓW MOJE MIASTO" — TRWA!

Zakładowy Domu Kultury HiL organizuje kolejne wycieczki po Krakowie, a mianowicie:

16 luty — niedziela — godz. 10.00. Zbiórka Plac Szczepański 9. W programie Dom Szolayskich i in.

20 luty — czwartek — godz. 10.00 Zbiórka dziedziniec Collegium Maius — ul. Jagiellońska 15. (j)

TURNIEJ KULTURALNY WYDZIAŁÓW HiL

Wydziały Huty im. Lenina uczestniczące w Turnieju Kulturalnym od stycznia realizują konkurs oświatowy w jego różnych formach. I tak w Pionie TE odbyło się spotkanie załogi z pisarzem **Ludwikiem J. Kernem,** w Pionie TM — z **Jalu Kurkiem** i w Walcowni Drobnej z satyrykiem **Bogdanem Brzezińskim.** Bardziej użytkowy charakter miały prelekcje prawnika w P-61 oraz w ZMO na temat nowego kodeksu pracy. Z własnej inicjatywy aktywu społecznego ko z W-80 odbyło się w tym okresie spotkanie z podróżnikiem ilustrowane przeźroczami. Przedstawiciele Wydziałów: TM, P-61, TE, TA, DT, P-63 i in. uczestniczyli w wieczornych imprezach ZDK HiL organizowanych w tej placówce i w jej filiach.

W tym okresie 60 osób, głównie z pionów TM i TE wzięło udział w 3 wycieczkach po Krakowie, zwiedzając muzea i obiekty zabytkowej architektury.

Do quizu turniejowego pod hasłem „Kraków — moje miasto" jako pierwszy zgłosił aż trzy drużyny wydział ZB. Biuro Turnieju oczekuje na dalsze zgłoszenia.

Z NOWEJ BIBLIOTEKI XXX-LECIA

Kawalec i Nowak

W Bibliotece Literatury 30-lecia ukazały się wznowienia głośnych utworów powieściowych, których autorzy należą do krakowskiego środowiska twórczego. Mam na myśli dwie powieści Juliana Kawalca: *„Ziemi przypisany"* i *„Tańczący jastrząb"* (w jednym tomie) oraz prozę Tadeusza Nowaka: *„A jak królem, a jak katem będziesz"*.

Powieść Kawalca pt. *„Ziemi przypisany"* była wydana po raz pierwszy przeszło 10 lat temu. To pierwszy utwór, który przykuł uwagę czytelników. Z perspektywy czasu ma jednak znaczenie nie tylko dla autora: istotnie, od publikacji *„Ziemi przypisanego"* rozpoczęła się kariera pisarska Kawalca, ale nie wolno jednocześnie zapominać, że pod wpływem lektury tej książki — i kilku innych, m. in. Worcella, Czernika, Ożoga — zmieniło się nastawienie czytelników do problematyki życia na wsi i chłopskiej kultury. Rzecz w tym, iż tak wyeksploatowane w literaturze zagadnienie, jak przysłowiowe przywiązanie chłopów do ziemi, Kawalec przedstawił odmiennie. W zasadzie: prościej, ponieważ położył akcent na stronie ekonomicznej, ale równocześnie głębiej i dramatyczniej, podkreślając przede wszystkim rozmiary spustoszeń moralnych, zmarnowanego życia, bezsensownych ofiar, których można byłoby uniknąć pod warunkiem wprowadzenia na wsi bardziej ludzkich warunków egzystencji i humanitarniejszej skali wartości.

Wśród krytyków nie ma zgody, które z utworów Kawalca są najwartościowsze. Na ogół do najlepszych rzeczywiście zalicza się *„Ziemi przypisanego"* i *„Tańczącego jastrzębia"*. Niektórzy dodają jeszcze trzeci tytuł: *„W słońcu"*, ale wydawcy prawdopodobnie nie włączyli go do tomu, nie chcąc wprowadzać innego tematu, mianowicie problemu uprzemysłowienia kraju, widzianego jednak nie od tej optymistycznej — wzbudzającej dumę czytelników prasy codziennej — strony, ale z pozycji człowieka starego, który w nowej rzeczywistości społecznej może — co prawda tak stać się nie musi — nie znaleźć dla siebie wygodnego miejsca.

Pomieszczono zatem w tomie *„Tańczącego jastrzębia"*. Krótko mówiąc: to też powieść o chłopskim losie, o ugrzęźnięciu w przeszłości, która ciąży nad wszystkimi ludźmi dopiero w pierwszym pokoleniu mieszkającymi w mieście. Bohater *„Tańczącego jastrzębia"*, Michał Toporny, z pozoru zrobił w mieście karierę, lecz mimo zdobycia wykształcenia, stanowiska, pięknej żony i dostatku nie osiągnął stabilizacji moralnej i psychicznej, po prostu do końca nie dostosował się do życia w wielkomiejskim środowisku i do swojej nowej roli społecznej. Powieść we wnioskach pesymistyczna? Możliwe! W każdym razie jedna z nielicznych współczesnych, która mogłaby stać się zaczynem dyskusji na temat trudności przeżywanych przez pierwsze pokolenie inteligentów.

Mało miejsca pozostało dla omówienia *„A jak królem, a jak katem będziesz"* Tadeusza Nowaka. Osobiście wysoko oceniam tę powieść i uważam, że należy ona do kilkunastu najlepszych z napisanych po wojnie. A to nie tylko dlatego, iż Nowak posiada wspaniałą wyobraźnię poetycką i własny sposób wyrażania się, ale przede wszystkim z racji postawienia bardzo ważnego i zawsze aktualnego problemu moralnego: czy można znaleźć uzasadnienie dla odebrania życia drugiemu człowiekowi? Nowak odpowiada przecząco. Warto zastanowić się na tą konkluzją utworu, a wtedy stanie się oczywista teza lansowana przez niektórych krytyków, że bezkompromisowość etyczna Nowaka w ocenie wojny i jej konsekwencji jest na naszym gruncie bezprecedensowa.

JACEK KAJTOCH

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Zbigniew MUSZYŃSKI — „ZARYS TECHNOLOGII METALI" syg: 56620 — dla techników i inżynierów hutników, pracowników dużych zakładów hutniczych.

Tadeusz MISSALA — „ELEKTRYCZNE APARATY WYKONAWCZE" syg: 56617 — dla inżynierów zainteresowanych zagadnieniami automatyki i pomiarów. Ze względu na swój encyklopedyczno - poradnikowy charakter książka może być przydatna również dla inżynierów wszystkich specjalności, jak również dla studentów wyższych szkół technicznych.

RAMEY R. L., WHITE E. J. — „ZASTOSOWANIE MACIERZY W MASZYNOWEJ ANALIZIE UKŁADÓW ELEKTRONICZNYCH" Syg: 56636 — dla pracowników naukowych, inżynierów zajmujących się projektowaniem układów elektronicznych i studentów starszych lat wydziałów elektroniki wyższych szkół technicznych.

Jerzy WIECKOWSKI — „ANALIZA EKONOMICZNA W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM" Syg: 7 — dla ekonomistów, pracowników dużych zakładów pracy, pracowników organizacji dokonywających analiz ekonomicznych.

Krystyna Ciastoń

TO CIEKAWE

Wśród brzegów Morza Śródziemnego, gdzie przez wieki rozbijały się statki egipskie, fenickie, greckie, etruskie i rzymskie, do tej pory wyławia się okazy archeologiczne. gliniane amfory, zatopione 2000 lat temu. Niektóre, doskonale zapieczętowane, zawierają jeszcze wino.

✱

Bibliotekom zagrażają myszy i wilgoć, ale najbardziej ogień. W pożarach zginęły m. in.: biblioteka Kartaginy (400 tys. tomów), Konstantynopola (120 tys. tomów), a także Aleksandrii i Oxfordu.

✱

Na ruinie rzymskiego kościoła Św. Anioła, patrona rybołówstwa, jest średniowieczny wizerunek jesiotra i napis: „Kto znajdzie w Tybrze jesiotra o dłuższej głowie, ma go dostarczyć władzom".

✱

Naczyńko z brązu, znalezione w sarkofagu sekretarza cesarza Domicjana (51-96 r. naszej ery) zawierało atrament. Był zaschnięty, ale po rozpuszczeniu nadawał się do użytku. (mr)

Moda

W magazynach mody już lansuje się stroje na sezon wiosenny. Dużym powodzeniem cieszą się kombinowane kostiumy, w których żakiety w przeważającej części mają krój tradycyjny — spódnice natomiast są szerokie, rozkloszowane. Oto przykład jednej z takich kombinacji.

Karnawałowe szaleństwa

Najsympatyczniejsze bywają zabawy najmłodszych. Ileż mają w sobie radości, a ile niosą przeżyć na cały rok. By wynieść wrażenie niezapomnianego, karnawałowego szaleństwa trzeba było uczestniczyć w balu przedszkolaków w os. Złotego Wieku. Dotąd jeszcze dźwięczą w uszach refreny wierszyków, noworoczne piosenki i zawrotne rytmy tańca. Napracowały się panie wychowawczynie solidnie nad przygotowaniem repertuaru, ale efekt był wspaniały...

Karnawałowy bal w Szkole 143 w os. Kościuszkowskim miał doskonałą oprawę. Najatrakcyjniejszą kreację miała „japoneczka" — MAŁGORZATA GZIK. Podczas zabawy wręczono również upominki najlepszym uczniom. (R)

Fot.: OKTAWIAN HUTNICKI

UWAGA KANDYDACI NA STUDIA NAUCZYCIELSKIE

Wieczorowy Kurs Przygotowawczy do egzaminów wstępnych odbędzie się w dniach 24. 2. — 20. 5. br. w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej.

Kurs obejmuje 50 godzin zajęć z przedmiotu kierunkowego i 50 godzin zajęć z przedmiotu pobocznego. Rozkład zajęć umożliwia dojazd spoza Krakowa. Uczestnicy otrzymują pomocnicze skrypty, informator na studia. Opłata 250 zł za przedmiot.

Zgłoszenia: RU SZSP, ul. Podchorążych 2, parter, pok. 49a, tel. 747-77, 30-084 Kraków".

Gdyby każdy mieszkaniec Nowej Huty miał wypisaną na czole miejscowość, gdzie się urodził i spędził dzieciństwo, ujrzelibyśmy bogatą geograficzną mozaikę. Z sentymentem każdy z nas wspomina rodzinne strony, niektórzy chętnie znów do nich wracają, lecz tu w mieście jesteśmy anonimowi. Mieszkamy w takich samych blokach. Kupujemy podobne meble, ubieramy się według obowiązującej mody, słowem robimy wszystko by się do siebie upodobnić i nabrać miejskich manier.

Nie zawsze są to najlepsze maniery. Nie

Miastem zauroczeni

Nie gubmy tego, co najcenniejsze

jest tajemnicą, że młodzież, która przyjeżdża ze wsi do internatów czy hoteli pragnie zwykle zaraz okazać swój miejski styl życia. Lecz najpierw chłonie nie to co w Krakowie najcenniejsze, naukę, kulturę, ale co najłatwiej zdobyć. Kupuje więc modne ubranie, choćby ono zupełnie nie pasowało do sylwetki, chadza jak najczęściej na kawę — nawet jeśli ona z początku nie smakuje, bywa w niewybrednych knajpach i — pokonując kompleksy — lekceważy otoczenie. Zresztą kiedy brakuje tej prawdziwej kultury bycia, w wielkim mieście, gdzie ludzie nie znają się wzajemnie, więc społeczna opinia jest nieuchwytna, ustępują hamulce i rozpoczyna się chuligaństwo.

Dochodzi do paradoksów — młody człowiek nie wstydzi się pijaństwa, ani faktu, że od roku nie przeczytał żadnej książki, bez skrępowania przyznaje, że przez trzy lata pobytu w Nowej Hucie nie zdążył zwiedzić Wawelu, natomiast wstydzi się swojej rodzinnej wsi, choćby ona miała najpiękniejsze tradycje.

Jak rzadko w mieszkaniach nowohuckich spotykam sztukę ludową. Nie ma tu pięknych, haftowanych obrusów, zastąpiły je brzydkie plastikowe nakrycia, brak mebli, czy sprzętów regionalnych, są za to meble „na wysoki połysk", nie uświadczysz cudownej metaloplastyki, czy ludowych malowanek, a ich miejsce niekiedy zajmują kicze i odpustowa szmira. Czy dopiero CPLiA musi nam udowadniać, że te unikalne ludowe dzieła są wspaniałe i bezcenne. Czy mieszczki z dziada pradziada mają pierwsze sięgać po ludowe stroje, by odkrywać ich urok i czynić je modnymi? Która z pań w Nowej Hucie nosi haftowane, czy wyszywane bluzki, choć znają je przecież z dzieciństwa i umieją same przyozdobić. A spójrzmy, w CPLiA taka bluzka kosztuje 1000 czy 1500 zł i uchodzi za wzór mody oraz dobrego smaku. Bo istotnie jest piękna, tylko wy tego nie doceniacie, gdyż bluzka ta ma swój rodowód w dawnych strojach ludowych.

W pogoni za modą i miejskim stylem życia gubimy często to co najcenniejsze, uświęcone tradycją i kulturą. Popatrzmy więc z szacunkiem na swoją rodzinną wieś na jej przeszłość, osiągnięcia, obrzędy i zwyczaje oraz na regionalną sztukę.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

NASZE SYGNAŁY

Niewiele jest, na szczęście, artykułów, które spełniają w handlu rolę li tylko ekspozycji wystawowej. To co na wystawie bywa przeważnie dostępne w sprzedaży. Można więc w zasadzie nabyć atrakcyjny sweterek, który zza szyby przyciągała wzrok przechodniów, można kupić efektowny serwis do kawy reklamujący zasoby wnętrza sklepu z artykułami gospodarstwa domowego...

Natomiast od dłuższego już czasu, burzy krew w żyłach klientów, a sobie robi antyreklamę handel meblami. Gdy kilka lat temu zbierałam informacje w dyrekcji WPHM, z wielkim zachwytem prezentowano mi plany przyszłościowe: sklepy z salonami wystawowymi i magazyny jako bogate zaplecze handlowe. Po kilku latach realizacji dalekowzrocznych planów doszliśmy do sytuacji paradoksalnej. O jednej stronie pisaliśmy już w poprzednim numerze gazety — „Meble na pokaz". Bo też wielce kłopotliwy jest odbiór mebli z magazynu odległego o kilka kilometrów. Transport zwiększa koszty zakupu... a istnieje też możliwość zamiany mebli.

Meble jako eksponaty

Są też sklepy, obiekty niemalże muzealne. Do takich należy z pewnością sklep przy ul. Kocmyrzowskiej specjalizujący się niejako w „przechowywaniu" segmentów typu „Łask". Niektóre z prezentowanych tu wzorów nieosiągalne są od roku. Eksponaty te zajmują powierzchnię handlową pokaźnych rozmiarów i każdorazowo wywołują nową falę złości. Pani za szybką, niewzruszenie od kilku miesięcy odpowiada — nie ma... niestety... W sprzedaży są tylko dwa wzory... Nieciekawe, nie mające popytu. Natomiast inne stanowią swoistą ekspozycję wystawową... Sklep ten nie prowadzi również zapowiedzianej sprzedaży z zamówieniami. Dlaczego? I jeszcze jedno pytanie ciśnie się nieodparcie: Jakie zadanie ma do spełnienia kilkuosobowa obsługa sklepu w przypadku tej „stałej" ekspozycji mebli? Proponuję, by w chwilach wolnych opracowano specjalne zarządzenie polecające wchodzenie do sklepu w kapciach, i skrupulatnie kontrolowano jego wykonanie.

HENRYKA ROSIEK

Wreszcie w niektórych blokach Nowej Huty pojawiły się skrzynki na suchy chleb. Ludzie ten fakt powitali z radością. Bowiem suchy chleb, który całymi tonami wyrzucano do śmietników będzie mógł być wykorzystany jako pasza. Dotąd tylko nieliczni starali się wysypywać suchy chleb dla ptactwa, pozostali z

To nie tylko oszczędności!

konieczności wysypywali do pojemników na śmieci. Wiem, że ludzie, którzy doznali głodu, choćby w czasie okupacji, znają cenę każdej okruszynki chleba, której nie można było nawet złotem zastąpić.

W naszych warunkach, przy centralnym ogrzewaniu chleb dość szybko wysycha. Można więc było już dawno wyjść z taką prostą sprawą jak zainstalowanie tekturowych pojemników na suchy chleb w klatkach korytarzy. Stało się to dość późno, wiele stracono w edukacji młodzieży, dla której brak chleba nigdy nie był problemem. Stąd trzeba zwracać baczną uwagę na przyzwyczajenia młodych, aby chleb dostawał się nie do pojemników na śmieci, ale do przygotowanych w tym celu skrzynek, stojących w korytarzach budynków mieszkalnych.

Trzeba także zadbać o to, aby w jak najbliższym czasie takie skrzynki na chleb pojawiły się we wszystkich budynkach, koszt niewielki a pożytek spory. (kol)

Prof. Wiktor Zin — w Klubie „Kuźnia"

Prof. Wiktor Zin znany jest nie tylko z telewizyjnego cyklu „Piórkiem i węglem" i szeregu ciekawych publikacji książkowych. Coraz więcej osób ma możliwość bezpośredniego poznania wielkiego piewcy krajobrazu i architektury wsi, miasteczek i wielkich skupisk miejskich. Bo też prof. Zin chętnie dzieli się swoimi wrażeniami na spotkaniach z publicznością.

Wielkim zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie profesora Zina w mistrzejowickim Klubie „Kuźnia", które miało miejsce w ubiegły poniedziałek. Mówił o zabytkach budownictwa drewnianego i starych, polskich kuźniach. Później spotkanie przerodziło się w spontaniczną dyskusję na temat kultury i zabytków Krakowa, regionu, kraju... Za to miłe i cenne spotkanie, kierownictwo Klubu za pośrednictwem naszej gazety, składa Profesorowi serdeczne podziękowanie. (R)

Przykład dobrej pracy handlu

Podczas gdy jesteśmy świadkami narzekań na słabe zaopatrzenie sklepów w świeże pieczywo, wędliny, warzywa, owoce, a zwłaszcza w niezbędne dla naszego zdrowia artykuły nabiałowe z przyjemnością odwiedzamy placówkę handlową PSS w os. Centrum B. W późnych godzinach popołudniowych, już po przejściu fali szczytowej w PSS-owskich Delikatesach klient zaopatrzyć się może w wymienione wyżej artykuły pierwszej potrzeby, bez względu na to czy jest to poniedziałek, czy ostatni dzień tygodnia.

Młoda załoga sklepu nie boi się r y z y k a zamawiania towarów podobno niechodliwych, a jakże szybko znikających z półek: jogurt owocowy, ser bri, camembert maślanka. Każdego mile zaskakuje fakt, iż po godz. 18.00 można kupić tu jeszcze świeże mleko, chrupiące kajzerki, weki i chleb, oraz różnego rodzaju wyroby wędliniarskie i garmażeryjne. Także duża frekwencją cieszy się stoisko z rybami.

Dlaczego w tym sklepie jest znacznie lepiej, niż w wielu innych, w naszej dzielnicy? Myślę, że tajemnicę tę wyjawią nam handlowcy. Czekamy. (ES)

Najdłuższy tej zimy, bo 10-dniowy okres mroźny mamy już za sobą. Dał go wyż baryczny, o którym wspominaliśmy w poprzedniej prognozie. Przez cały ten czas utrzymywała się północno-wschodnia, bądź północno-zachodnia cyrkulacja, w której napływało nad Polskę powietrze chłodne. Z chwilą jednak, kiedy wyż odsunął się na wschód, a na jego miejsce przedostały się od zachodu niże, wiatr skręcił na południowo-zachodni i południowy. Zrobiło się znowu ciepło, niemal wiosennie.

Czy należy się jeszcze liczyć z nawrotem chłodu? Czy może tym razem zawita prawdziwa wiosna? Na razie zanosi się na ochłodzenie, temperatura spadnie w pobliże 0 st., a nawet poniżej 0. Czy będzie to nawrót zimy z pierwszej dekady lutego, trudno powiedzieć. Zachmurzenie będzie przeważnie duże z przejaśnieniami i rozpogodzeniami, okresami opady, początkowo w postaci deszczu, później deszczu ze śniegiem i śniegu.

Taka na pół wiosenna na pół zimowa pogoda w lutym nie jest zdrowa. Przy przechodzeniu frontów atmosferycznych przynoszących opady wzmagają się dolegliwości reumatyczne, nerwicowe i sercowe. Natomiast okresy słońca występujące między jednym i drugim frontem osłabiają nasze organizmy.

PROMYK

Kronika sądowa

Dwaj bracia

Podobno kiedyś, a konkretnie jeszcze kilka lat temu, stanowili w miarę przyzwoitą rodzinę. Andrzej i Józef C., jak na braci w jednym mieście mieszkających przystało, odwiedzali się nawzajem, bawili na imieninach i chrzcinach, pomagali sobie nawzajem. Zaprzyjaźnione były także ich żony, tudzież dzieci. Sielanka przerwana została gwałtownie i przyznać należy, że w pierwotnej przyczynie owego przerwania dwaj bracia nie mieli żadnego udziału.

Zmarło się ich ojcu. Gdy trumna spoczęła już w grobie, a ostatni goście mocno zawiani wyszli ze stypy, dzieci nieboszczyka przystąpiły do najważniejszego punktu pogrzebowej uroczystości. Do podziału majątku.

Człowiek jest podobno zachłanny, a gdy jest do tego pijany, staje się w swojej chciwości także niebezpieczny. Początkowo jednak w pokoju, w którym dokonywano rozdziału ojcowizny panowała przyjazna atmosfera. Dwaj bracia, którzy przyjechali na pogrzeb z miasta nie protestowali, gdy oznajmiono wszem i wobec, że na gospodarce zostaje ich najmłodsza siostra. Zresztą nie było powodu do protestów, jako że od dawna wiadomym było, że gospodarzyć będzie Zofia. Pierwsze swary rozpoczęły się w momencie, gdy po swoje „części" wyciągnęli jednocześnie ręce Andrzej i Józef C. Mocno podchmieleni bracia uważali, że jeden chce oszwabić drugiego. Nie chodziło tutaj o kilka tysięcy złotych, lecz o zasadę aby wziąć więcej niż bierze brat. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji pierwsze swary przemieniły się w awanturę, która groziła rękoczynami. Na szczęście jednak roli mediacyjnej podjęli się pozostali członkowie rodziny, uważając, że pogrzeb to nie to samo co wesele, by móc się okładać ciosami. Bracia więc nie pobili się po stypie, co wcale nie znaczy, że podali sobie ręce na zgodę.

Musiało dojść do tej decydującej rozmowy. Do Andrzeja wybrał się Józef, aby z bratem nie tyle po bratersku, co po męsku wymienić poglądy na ważny, majątkowy temat. Zamknęli się w pokoju i w towarzystwie nieodłącznego kieliszka zaczęli szukać rodzinnego kompromisu. Chociaż coraz wyraźniej było widać dno butelki, do rzeczowej ugody jakoś dojść nie mogło. Wręcz przeciwnie. W miarę upływu minut bracia wyciągali na światło dzienne coraz to inne rodzinne brudy, podnosili głos, stawali się zapalczywi. Szczególną agresywnością popisywał się Józef C., co było o tyle dziwne, że znajdował się wprawdzie u brata, ale w końcu nie w swoim mieszkaniu.

Andrzej C. usłyszawszy któryś z kolei mocny epitet określający kim jest i kto go urodził, nie miał zamiaru dłużej tolerować obecności brata u siebie. Chciał go wziąć za kołnierz i po prostu wyrzucić za drzwi. Józef C. jednak nie był z tych, co to spokojnie opuszczają pole walki. Jego ambicja została dosadnie obrażona. Postanowił zrewanżować się bratu pięknym za nadobne. Niewiele myśląc chwycił butelkę, z której jeszcze przed chwilą sączyli wódkę, i wyrżnął nią brata w głowę. Gdy ten oszołomiony upadł, Józef C. kilka razy siarczyście go kopnął, potarmosił po płytkach PCW, aby następnie spokojnie opuścić braterskie mieszkanie.

Jak zwykle w takich wypadkach bywa, karetka pogotowia spotkała się z milicyjnym radiowozem. Lekarz zabrał Andrzeja C. do szpitala z rozpoznaniem: wstrząs mózgu i złamany nos, natomiast milicjanci udali się na poszukiwanie Józefa C. Znaleźli go bez trudu i także bez specjalnych kłopotów przetransportowali zwycięzcę rodzinnej bójki do aresztu.

Sprawa dwóch braci znalazła się na wokandzie sądu karnego. Proces był krótki, bo i wina oskarżonego była bezsporna. Józef C. przyznając się do swojej winy, szczerze żałował swojego czynu, argumentując, że to tylko głupie zapamiętanie i wódka, były przyczyną wszystkich nieporozumień. Przecież nie chodziło o jakąś starą szafę czy kilka tysięcy złotych. Mimo jednak owego żalu za swój czyn, musi ponieść karę. Wyrok opiewa bowiem na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

J. HANDEREK

AJENTÓW

do sprzedaży **wody sodowej z wózków saturatorowych** oraz ajentów do sprzedaży **lodów w kioskach „Bambino"**

zatrudni na terenie Nowej Huty **Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, Oddział w Nowej Hucie.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 8 — codziennie, z wyjątkiem sobót i świąt, w godz. od 10 do 14.

PoŚMiEJMy SIĘ...

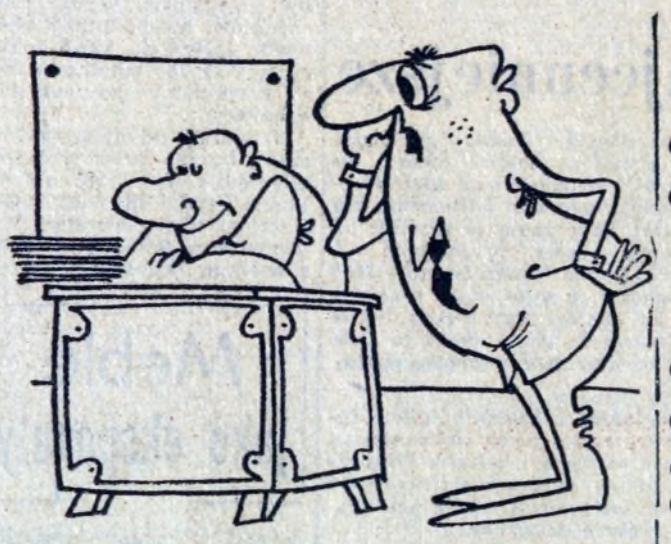

— Wstawaj, budkę z piwem już otworzyli!

Rys. L. SZALECKI

Anegdoty

KONIECZNIE DOPŁACIĆ...

Na Placu Centralnym dopędza klienta jeden z nowohuckich farmaceutów i ciężko dysząc mówi:

— Bardzo pana przepraszam, pan prosił o aspirynę a ja dałem panu arszenik!

— No i co?

— Arszenik kosztuje o trzy złote więcej od aspiryny!

NO TO CZEŚĆ...

Korespondent „Głosu" Mietek Gil, poznał ostatnio młodą blondynkę w jednej z nowohuckich kawiarni. Kiedy już zbliża się pora zamknięcia lokalu drżącym głosem zapytuje swoją niedawno poznaną partnerkę:

— Czy mógłbym panią odprowadzić do domu?

— Oczywiście, odpowiada spokojnym głosem znajoma. A gdzie pan mieszka?

NIE MA SENSU

Kiedyś po zakończonym polowaniu, przy myśliwskim bigosie Henryk Wartolski, zapalony myśliwy opowiadał:

— Wiecie, że ja w swojej karierze myśliwskiej ustrzeliłem już 999 zajęcy!

— Bujasz, przerwał mu ktoryś z myśliwych, mógłbyś choć tę liczbę zaokrąglić.

— Nie mam zamiaru mijać się z prawdą przez jednego głupiego zająca.

ZGODNA OPINIA

Jeden z hutników wybrał się do lekarza z żoną, która od dłuższego czasu narzekała na pewne dolegliwości. Lekarz badając pacjentkę, w pewnym momencie zwraca się do jej męża:

— Nie podoba mi się wygląd pańskiej żony!

— A komu się podoba, panie doktorze? — odparł hutnik.

SREBRNE WESELE

Kiedy państwo S. obchodzili srebrny jubileusz swojego pożycia, jubilatka zwróciła się do swojego męża:

— I co kochanie proponujesz z tej okazji?

— Proponuję, aby uczcić rocznicę minutą ciszy.

Przysłowia

O ZŁODZIEJACH

- Kto urodził się złodziejem, tego sznurek nie odstraszy.
- Kiedy złodzieja wieszają, rad by, żeby z nim wszystkich powywieszano.
- I na złodzieja trzeba robić.
- Dawniej pies szczekał na złodzieja, dziś złodziej na poczciwego człowieka.
- Dla złodzieja droga jedna, dla goniącego dziesięć.
- Domowego złodzieja nikt się nie ustrzeże.
- Na złodzieju czapka gore.
- Lepiej się złodziej sam strzeże, niźli się go ludzie strzegą.
- Nie każdy złodziej ma szczęście.
- Pon Bóg się śmieje, jak złodziej złodzieja okradnie.
- Złodziej by nie kradł, gdyby nie miał gdzie chować.
- Ze złodziejem ostrożnie, bo wszystko mu w drodze.
- Trudno złodzieja okraść.
- Złodziej złodzieja nierad sądzi.
- Żadna rzecz się przed złodziejem nie ostoi.
- Złodzieja żaden tak snadnie nie postrzeże, jako ten, co sam kradnie.
- Złodziejowi odebrać albo złodzieja okraść nie żaden grzech.
- Złodzieja nie wieszają, dopóki go nie mają.
- Złodziej płaszcz zedrze, a nędza koszulę.
- Złodziej uczciwemu nie dowierza.
- Złodziej na złodzieju jedzie i złodziejem pogania.
- Złodziej i kobieta rozwiązła nigdy się nie dorobią majątku.

MYŚLI

„Wszystko co robi jamnik jest logiczne"

A. Szopenhauer

„Pogoda nie jest niestety regulowana według godzin wyprowadzania psów na spacer".

Daninos

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham psy".

Voltaire

„Lepiej pokutować za to, co się użyło, aniżeli żałować tego, czego się nie zaznało".

M. Oleksy

— O godzinie 20.20 zobaczycie państwo „Kobrę", a o 20.40 będziemy państwa przepraszać za usterki...

Rys. L. SZALECKI

SZCZEROŚĆ

— Słyszałem, że wysłałeś swoją żonę na cały miesiąc do Krynicy?

— Istotnie, bardzo był mi potrzebny wypoczynek.

DEZERTER

Kiedy po klęsce w Rosji, Napoleon zdążał pospiesznie na zachód, zapytał nad Niemnem ubogiego przewoźnika:

— Dużo dezerterów się przeprawiło?

— Nie, pan jest pierwszy.

POWÓD

Dozorca domu do zawianego lokatora:

— Coraz później pan wraca w każdą sobotę do domu. Przedtem przychodził pan z „Arkadii" o drugiej w nocy, a teraz nad ranem. Czy pan jeździ teraz do „Kaprysu"?

— Nie, tylko droga mi się wydłużyła odkąd ją poszerzyli.

DLACZEGO?

W ubiegłą niedzielę cała rodzina sąsiada siedziała w restauracji, jedząc obiad. W pewnej chwili mały Stasio zapytuje ojca:

— Tatusiu! Dlaczego ożeniłeś się z mamusią?

Na to ojciec odłożył łyżkę, spojrzał na żonę i rzekł:

— Widzisz, nawet dziecko nie może tego zrozumieć!

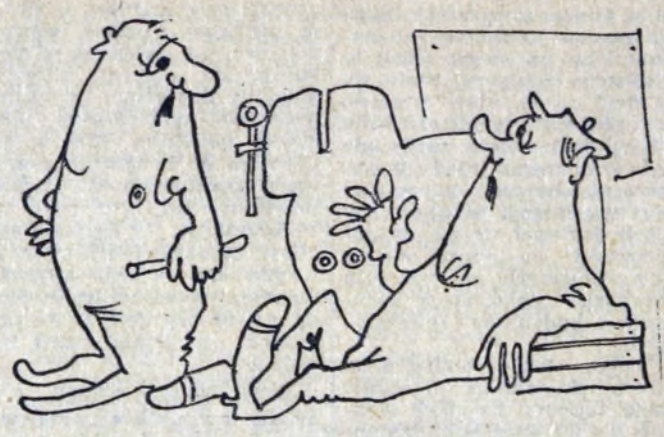

— Mistrz na urlopie, brygadzista też, dlaczego więc nie odpoczywasz?

— Właśnie odpoczywam, tylko mi przeszkadzasz!

Rys. L. SZALECKI

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 16.00 i 18.00 „Potop" prod. polska b. o część druga.

ŚWIT mała sala od 13 do 16 bm. godz. 15.15, 18.30 „Siedemnasty równoleżnik" prod. wietnamskiej, od 15 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15.15, 17.30 i 19.30 „O miłości" prod. czechosłowackiej, od 15 lat, od 21 do 24 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Taśmy prawdy" prod. USA, od 15 lat.

Scena studyjna 19 bm. „Być kobietą" prod. ZSRR.

ŚWIATOWID od 13 do 16 bm. godz. 16, 18 i 20 „Śmiercionośny ładunek" prod. USA, od 15 lat, od 17 do 19 bm. godz. 16 i 19 „Szczęśliwy człowiek" prod. angielskiej, od 15 lat, od 20 do 24 bm. godz. 16, 18 i 20 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" prod. francuskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Komandosi" prod. włoskiej, od 15 lat, od 17 do 19 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Z zimną krwią" prod. USA, od 18 lat, od 20 do 23 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Zawieszeni na drzewie" prod. francuskiej, b. o.

SFINKS od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dramat zazdrości" prod. włoskiej, od 18 lat, od 17 do 19 bm. godz. 16, 18 i 20 „Liliowa akacja", prod. węgierskiej, b. o., od 20 do 23 bm. godz. 16, 18 i 20 „Znakomity piątek" prod. angielskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

15 i 16 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna" (15 bm. premiera), 17 bm. teatr nieczynny, 18 i 19 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna", 20 bm. godz. 18.00 „Noc wigilijna", 21 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna" (premiera prasowa).

ZDK PLACÓWKA CENTRALNA, UL. MAJAKOWSKIEGO 2

15. II. godz. 18.30 — Sobota dla Hutników — program estradowy. — 17—21. II., godz. 18.00 — Konfrontacje artystyczne zespołów amatorskich. W programie występy instrumentalne, wokalne, taneczne, kabaretowe zespołów ZDK HiL i spoza Krakowa — 18. II. godz. 19.00 — Otwarcie wystawy malarstwa **Stanisławy Bolesławskiej** (Galeria Rytm). 19. II. 18.00 — Studium Kultury, wykład dr **Kazimierza Nowackiego**. 21. II. godz. 19.00 — DKF. „Porwanie", film prod. francuskiej reż. Yves Boisset'a.

ZDK KLUB MŁODYCH, OS. MŁODOŚCI 1

17. II. godz. 18.30 — Znam Kraków swoje miasto. Półfinał quizu w ramach Turnieju Kulturalnego Hoteli HiL. 18. II. godz. 18.30 — Impreza Hoteli HiL dla rencistów. 20. II. godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów, **Społeczna wypowiedź artystyczna w amatorskim ruchu fotograficznym. Wykł. prof. Witolda Kuzynowicza.** — 21. II. godz. 18.30 — Spotkanie z prof. Karolem Estreicherem.

Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna Towarzystwa Planowania Rodziny czynna w godz. od 17 do 20. Bezpłatnych porad udzielają w poniedziałki, lekarz-seksuolog, w środy psycholog, w piątki prawnik.

ZDK KLUB „KUŹNIA", OS. ZŁOTEGO WIEKU 14

21. II. godz. 18.00 — Inauguracja cyklu filmowo-dyskusyjnego, „Oskarżamy — bronimy — sądzimy". Dyskusję prowadzi mgr Jerzy Gryboś. Film „Próba terroru".

ZDK KLUB „ŚRÓDPOLE" WZGÓRZA KRZESŁAWICKIE 17 a

18. II. godz. 17.00 — Projekcja filmu prod. jugosłowiańskiej „Fraülein doktor". — 20. II. godz. 18.30 — „Malarstwo polskie XX wieku, prowadzi mgr **Krystyna Żymierska**, 21. II. godz. 18.30 — „Spotkania krakowskie 1974".

HOTELE

18. II. godz. 17.30 — Hotel nr 40, Spotkanie z podróżnikiem 19. II. godz. 17.00 — Spotkanie z prokuratorem. Temat: „Przestępczość wśród młodzieży".

TELEWIZJA

PROGRAM I

SOBOTA: 14.45 Kronika. 15.10 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 15.30 Magazyn sportowy. 16.40 Sobótka. 17.05 Zaproszenie. 17.50 Notatnik światłoczuły. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 21.10 Panie i panowie — film włoski. 23.20 Wiadomości sportowe.

NIEDZIELA: 7.50 Przypominamy, radzimy. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi zwycięstwa. 13.05 Z myślą o 33 milionach. 13.30 Piosenka dla Ciebie. 14.15 Dla dzieci — Tajemnica dziadkowego skarbu. 15.15 Nie tylko dla pań. 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 16.00 Z kamerą wśród zwierząt. 16.25 Wielka gra. 17.10 Lektury. Pegaza. 17.25 Postaw się, nie zastaw się. 18.10 Magazyn sportowy. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Eneida — film prod. włoskiej. 21.20 XYZ. 22.30 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK — 15.30 NURT — Nauki polityczne. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Laser. 18.25 Kronika. 18.45 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV Jerzy Grzymkowski i Ryszard Filipski — „Rówieśnicy". 21.20 Uchwała po 20 latach. 21.30 Studio muzyki rozrywkowej. 22.20 Dziennik. 22.35 Oferty.

WTOREK — 10.10 „Eneida" — film her. 11.05 „Rodzina Thibault" — film ser. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.10 „Tajemnice błonkoskrzydłych" — film dok. 17.45 Ferie z pomysłem. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Rodzina Thibault" — film ser. 21.30 Interstudio. 22.30 Dziennik. 22.45 Sport.

ŚRODA — 7.30 „Główna ulica" — film fab. 9.05 Dla szkół. 14.40 Politechnika. 15.50 NURT — Nauczanie początkowe matematyki. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: „Skrzydło". 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.30 „Teatr w domu" film prod. jugosł. 18.00 „Gobeliny spod strzechy". 18.20 Kronika. 18.40 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Główna ulica" film. 22.00 Sport. 22.10 Sylwetki X Muzy. 22.35 Dziennik.

CZWARTEK — 9.00 „Anonim w sprawie królewny" film fab. 11.05 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 „Z siedmiu anten". 18.10 Kronika. 18.30 „Hinduska baśń" — program baletowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Anonim w sprawie królewny" — film. 21.50 Dziennik. 22.05 Sport. 22.15 Mistrz spod złotego grona — rep.

PIĄTEK — 8.00 „Nazywali go Kreseczka" film fab. 9.00 Dla szkół. 13.45 Politechnika. 14.55 NURT — Pedagogika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telesfora. 17.15 Turystyka i wypoczynek. 17.40 Dla młodzieży. 18.00 Poradnia Młodych. 18.20 Kronika. 18.40 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Jarosław Abramow „Bajadera". 21.10 Panorama 21.50 Sport. 22.00 „Front przesuwa się na południe". 22.25 „Złota Tarka 75" — koncert. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

SOBOTA: 17.10 Spotkanie ze s[illegible]ką. 17.35 Przed kamerą kameralnie. 18.10 Śpiewa Frank Schoebel. 18.45 Bosman — pr. publ. 20.20 Wieczór z Ireną Szewińską. 21.20 24 godziny. 21.30 Obejrzyjmy to jeszcze raz.

NIEDZIELA: 13.10 Gospodarność i ja. 13.25 Panna i nicpoń — pr. muzyczny. 14.05 Szkice wielkomiejskie. 14.35 Złota nuta. 16.00 Bitwy, kampanie, dowódcy. 16.30 Ekran przyjaźni. 17.30 Świat, obyczaje, polityka. 18.00 Towarzysz Beimler — film prod. NRD. 20.20 Ulubieni artyści, ulubione melodie. 20.50 Kształt słowa. 21.35 Trzeba zabić tę miłość — film prod. polskiej.

WIECZORNICA KOŁA ZBoWiD

Koło ZBoWiD przy Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej zorganizowało wieczornicę z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Krakowa. Oprócz członków ZBoWiD w wieczornicy liczny udział wzięła młodzież ZMS-owska, która też przygotowała na nią bardzo miły program artystyczny, składający się z piosenek partyzanckich i wierszy o tematyce związanej z walką narodowo-wyzwoleńczą.

Poza tym, na wieczornicy tej, wyświetlone zostały trzy filmy krótkometrażowe z walk z najeźdźcą hitlerowskim, a kilku kombatantów podzieliło się swoimi wspomnieniami z lat okupacji.

Kącik filatelistyczny

Japońskie baśnie ludowe

Baśnie ludowe to temat wydawnictw filatelistycznych wielu krajów, a także przedmiot zainteresowań kolekcjonerów znaczków tematycznych. Nową okazją do wzbogacenia tych zbiorów jest trzyznaczkowa seria japońska z długofalowej emisji „Baśnie ludowe".

KRZYŻÓWKA

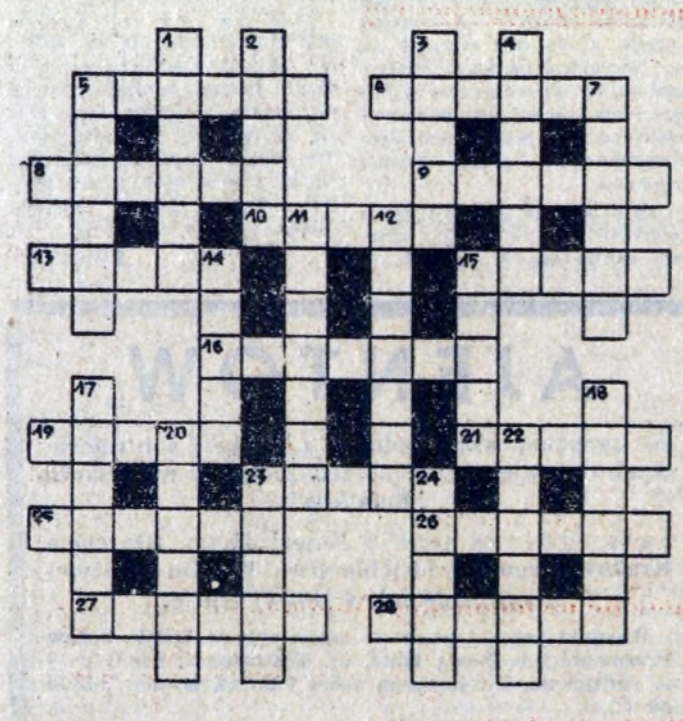

Poziomo: 5. szałas pasterski, 6. mówi za wszystkich, 8. przekradł się z niego Skrzetuski, 9. nieczułość, zobojętnienie, 10 patrzysz nań w kinie, 13. despota, 15. przykrywa ranę, 16. też despota, 19. instrument Eola, 21. kuzyn dyni, 23. pieniądze za sprzedaż całodzienną, 25. stan istniejący w danej chwili, 26. matka Ezawa, 27. kostki do zabawy, 28. dzieciom się szyje nań ubranie.

Pionowo: 1. chwała, 2. roślina uprawiana dla jej ziarna, 3. garnek żelazny, 4. gra w zegarze, 5. mieszkanie marynarzy, 7. .. asinorum, 11. łączność, styczność, 12. przedsiębiorca eksploatujący statek, 14. wnęka, 15. mebel, 17. marynarz, 18. z nim toczy się wóz (ale nie na oponach), 20. piłka nożna, 22. szeroka, sztywna suknia kloszowa, 23. kąpielisko i port w pow. słupskim, 24. poszukiwany w lesie.

Wśród czytelników, którzy do dnia 21 lutego br. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ROZETY Z NR 6

Prawoskrętnie: 1. Monroe, 3. buldog, 5. andrut, 7. Dublin, 9. pustka, 11. retman, 13. kredka, 15. Monako, 17. szansa.

Lewoskrętnie: 2. Borneo, 4. nutria, 6. knedle, 8. Tuareg, 10. kuplet, 12. festyn, 14. kromka, 16. kordon, 18. sztaba

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 5 WYLOSOWALI:

Maria Witkowa, ul. Modrzewskiego 43/3, 31-509 Kraków; Janusz Mika, os. Handlowe 8/133, 31-936 Kraków; Kazimierz Kuszaj, os. XX-lecia PRL 29/8, 31-835 Kraków; Jolanta Kozub, ul. Daszyńskiego 15a/8, 31-537 Kraków; Zofia Bugajska, ul. Francesco Nullo 19/83, 31-543 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp redakcji Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieszyński — redaktor działu społeczno-politycznego. Marian Suda — redaktor działu sportowego Telefon redakcji — 428-99 lub przez centralę Huty im Lenina 446-60 wewn 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków ul. Wielopole 1.